Redakcja Tel. 188.28, 102.25 Administracja Tel. 182.48, ul. Świrk (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1932 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. mies. lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry)
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 80 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno ohytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Cena 15 groszy.


# Echo




Rok XII Nr. 225 — Łódź piątek 14 sierpnia 1936 r.


## Czy rządowi madryckiemu uda się rozbroić ulicę?

# W POWIETRZU ZADECYDUJĄ SIĘ losy walk hiszpańskich.

MADRYT, 14.8 Sztab 5-go pułku milicji w Madrycie przystąpił do tworzenia wyborowej brygady, która zwać się będzie „brygadą zwycięstwa". Składać się ona będzie z 3 bataljonów, każdy po 400 ludzi, specjalnie poleconych przez organizacje Frontu Ludowego.

### ENERGICZNY PROTEST.

BOGOTA, 14.8. Minister spraw zagranicznych Kolumbji przesłał do rządu madryckiego energiczną notę protestacyjną spowodu zamordowania 8 kolumbijczyków którzy jechali pociągiem Madryt — Barcelona, zaopatrzeni w przepustki.

### „JAIME 1" NIE ZATONĄŁ.

GIBRALTAR, 14.8. Reuter donosi, że wbrew twierdzeniu radjostacyj powstańczych, krążownik rządowy „Jaime 1" nie został zatopiony. Jedna tylko bomba, rzucona z samolotu powstańczego, trafiła w okręt, wyrządzając zresztą dość poważne straty. Szalupa krążownika wysadziła na ląd kilku rannych marynarzy.

### TYLKO SAMOLOTY ZWYCIĘŻĄ.

MALAGA, 14.8. Specjalny korespondent Havasa, który dokonał objazdu wschodnich prowincyj Hiszpanji, znajdujących w rękach rządu, stwierdza iż wszędzie panuje tam spokój. Z Alicante korespondent odpłynął do Kartageny, gdzie również jest spokój. Wszędzie odbywa się zaciąg do szeregów milicji. Kilka kościołów zostało spalonych, lecz przedmioty wartościowe są w rękach władz miejskich. W fortach otaczających Kartagenę uwięziono 400 członków partyj prawicowych. Z Kartageny korespondent udał się do Almeria, gdzie również spalono szereg kościołów. Katedra jednak oddała. Na pokładzie statków handlowych więzieni są powstańcy w liczbie 1.500 osób. W Maladze spalono wiele domów członków partyj prawicowych, natomiast kościoły i klasztory nie ucierpiały. Cenne przedmioty znajdują się w bezpiecznem miejscu. Malaga jest obecnie główną bazą floty rządowej, skąd roztaczana jest kontrola nad cieśniną. Prieto urzęduje w ministerstwie marynarki, ofiarowawszy swe usługi rządowi. Zapytany przez korespondenta o sytuację obecną, Prieto oświadczył:

Jestem optymistą jednakże wojna może trwać długo. W mojem przekonaniu za tryumfuje w tej wojnie ten, kto zdobędzie przewagę w dziedzinie lotniczej. Rząd jest panem sytuacji w całej strefie przemysłowej Hiszpanji, gdzie może wyrabiać materjał wojenny. Na pytanie korespondenta czy na wypadek przewagi powstańców rząd nie będzie musiał ustąpić przed pewnemi czynnikami skrajnemi: Prieto odpowiedział: W miarę tego, jak rząd rozporządza coraz bardziej elementami walki, może on lepiej zorganizować siły regularne, a w konsekwencji niebezpieczeństwo jakie stanowią skrajne organizacje, które ewentualnie usiłować będą działać przeciwko rządowi, zmniejsza się. Zdaję sobie doskonale sprawę z tego, że jeżeli niektóre rządy zagraniczne odmawiają z punktu widzenia międzynarodowego poparcia legalnemu rządowi Hiszpanji to dzieje się to wskutek

**obawy przed ekscesami**

jakich dopuścićby się mogły pewne żywioły skrajne, współdziałające w walce przeciwko powstańcom. Rządy te mylą się, gdyż rola ekstremistów będzie mniej decydująca w miarę tego jak rząd dysponuje bardziej ważkiemi elementami wojny.

BURGOS, 14. 8. — Główna kwatera powstańców komunikuje, że wojska marksistowskie są w odwrocie w prowincji Badajoz i że dowódcy tych wojsk przygotowują się do przekroczenia granicy portugalskiej. W prowincji Navarra powstańcy w dalszym ciągu posuwają się w kierunku San Sebastian.

### SIŁY gen. FRANCO.

PARYŻ, 14. 8. — Korespondent „Petit Parisien" w Tangerze podaje szczegóły o stanie liczebnym, rekrutowanych przez gen. Franco oddziałów w Marokku. Według pierwotnego planu mobilizacyjnego, gen. Franco miał zaciągnąć do szeregów 30 tysięcy żołnierzy tubylczych. Wobec jednak braku pieniędzy i niechęci ze strony tubylców, zdołał ściągnąć zaledwie pięć tysięcy żołnierzy. Wysłane dotychczas do Hiszpanji oddziały tubylcze liczą 8500 ludzi. W garnizonach Marokka pozostało 12 tysięcy regularnych wojsk, które nie mogą być wysłane do Hiszpanji, wobec konieczności zapewnienia porządku w strefie protektoratu. Duch wojsk tubylczych nie jest podobno zbyt dobry ze względu na nieregularne wypłacanie żołdu. Efektywy Legji Cudzoziemskiej „Tierco" wysłane do Hiszpanji, sięgają 4500 ludzi.

### NOWY ATAK NA BADAJOZ.

LIZBONA, 14. 8. — Radjoclub portugalski podaje, że kolumna płk. Yague rozpoczęła wczoraj wieczorem atak na Badajoz. Atak poprzedzony został ogniem artyleryjskim. 3 samoloty powstańcze bombardowały Badajoz, wyrządzając znaczne szkody. Kolumny powstańcze otaczają miasto, które ludność broni z okalających je murów.

## Przyjazd gen. Gamelin do Warszawy.

Do Warszawy przybył Szef Sztabu Generalnego armji francuskiej i wiceprzewodniczący Najwyższej Rady Wojennej gen. Maurycy Gustaw Gamelin. Gen. Gamelin towarzyszą w podróży do Polski mjr. Petitbon z francuskiego Sztabu Generalnego i kpt. Lelaquet z Ministerstwa Wojny. Znakomitego gościa francuskiego powitali na dworcu kolejowym Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, gen. Rydz-Śmigły, minister Spraw Wojskowych gen. Kasprzycki, szef Sztabu Głównego gen. Stachiewicz, oraz szereg wyższych oficerów, członkowie ambasady francuskiej z ambasadorem Nöelem i in. Licznie zgromadzona na dworcu publiczność witała gen. Gamelin entuzjastycznemi okrzykami. Zdjęcie przedstawia Szefa armji francuskiej gen. Gamelin i Szefa armji polskiej gen. Rydza-Śmigłego w momencie powitania.

# NOWA SERJA OFIAR przeklętych krat w oknach fabrycznych.

## Szczegóły katastrofalnego pożaru przy ul. 11 Listopada.

ŁÓDŹ, 14 sierpnia. Wczoraj w godzinach przedpołudniowych, Straż Ogniowa została zaalarmowana wybuchem wielkiego pożaru w gmachu fabrycznym przy ul. 11-go Listopada 96/100 należącym do upadłości Szajnroka, w którym mieści się przędzalnia wigonji Wolfa Frenkla.

### GDZIE POWSTAŁ OGIEŃ.

Na parterze znajdował się oddział szarpaczy na I i II piętrze ustawione były selfaktory. Pożar powstał na parterze. Wskutek zatarcia łożyska „wilka" przy t. zw. gala-napędzie powstała iskra, od której zajęła się bawełna indyjska, zgromadzona na maszynach, oraz drewniane części maszyn. W pierwszej chwili majster Aleksy Hencel usiłował ugasić płomienie przy pomocy fabrycznych hydrantów. Gdy jednak ogień rozszerzał się gwałtownie wezwano Straż Ogniową. W płonącej fabryce znajdowało się 45 robotników.

Sytuacja stała się katastrofalna gdy zapaliły się schody wewnętrzne, prowadzące z sal parterowych nie pierwsze piętro. Robotnicy znajdujący się w liczbie około 20 na I piętrze odrazu znaleźli się

**tragicznej sytuacji**

mieli odcięty odwrót nie mogli wydostać się z płonącego gmachu Rzucili się do okien, szukając tam ratunku. Niestety okna jak w większości fabryk łódzkich

**były zakratowane**

Tymczasem robotnicy którzy zdołali wyskoczyć z płonącego budynku z sal parterowych, widząc straszliwe niebezpieczeństwo grożące ich kolegom potracili głowy miotali się bezradnie nie mogąc przyjść im z pomocą.

Do chwili przybycia Straży w składzie oddziały 1. 2, 3 5 10 16 i Bałucki sytuacja stała się jeszcze groźniejsza.

Ogień zaskoczył znajdujących się w fabryce robotników, którzy usiłowali wszelkiemi sposobami wydostać się z płonącego gmachu.

Panika ogarnęła niemal wszystkich. Niektórzy z robotników zdecydowali się na skoki, zresztą z reguły zakończone tragicznie. Ci, którzy pozostali na dachu nie ryzykując skoków, zostali po przybyciu Straży uratowani.

Tymczasem Straż Ogniowa przystąpiła do akcji, którą rozpoczęto z trzech stron.

Niestety nie zdołano uratować płonącej fabryki. Spłonęła ona doszczętnie. Straty są olbrzymie. Budynek fabryczny jak i maszyny i towary były ubezpieczone.

### RANNI.

Nazwiska ciężko rannych wskutek poparzeń, złamania kończyn i żeber są następujące:

Jan Bryszewski (Heleny 12) Józef Pisarek (Sikawska 4) Antoni Szczepaniak (Chłodna 8) Wiktor Sadłowski (Piaskowa 83) Stanisław Miernikowski (11-go Listopada 18) Tomasz Pawełczyk,

Spośród nich zmarł dotychczas tylko Józef Pisarek Stan pozostałych jest groźny, ale bez zmian.

Lżej ranni po udzieleniu im pomocy przez pogotowie, zostali odwiezieni do domów.

Należy zaznaczyć, że na miejsce pożaru przybyli przedstawiciele władz z starostą grodzkim dr. Wroną i komendantem policji na m. Łódź insp. Elsesser-Niedzielskim na czele.

Niezwłocznie po ugaszeniu ognia na miejsce przybyła komisja śledcza celem zbadania przyczyn wybuchu pożaru który pociągnął za sobą tak katastrofalne następstwa.

Komisja śledcza prac owych jeszcze nie ukończyła.

### KTO ODPOWIADA?

ŁÓDŹ, 14. 8. — Już kilkakrotnie w Łodzi robotnicy, a nawet strażacy ponosili straszną śmierć w płomieniach spowodu zakratowania okien fabrycznych.

Po ostatnim wypadku tego rodzaju w fabryce Wienera oburzenie mieszkańców miasta na takie lekceważenie życia ludzkiego zmusiło władze do energiczniejszej interwencji.

Przez pewien czas komisje badały stan bezpieczeństwa pożarowego fabryk, ale wkrótce wszystko ucichło.

Teraz mamy nowy dowód, że tylko rygorystyczne przeprowadzenie zarządzeń bezpieczeństwa i **stała kontrola** może poprawić stan rzeczy. Za życie ludzkie powinien odpowiadać ten, kto tej kontroli nie przeprowadził.

# Indjanie szczepu Cayapos zamordowali angielskich misjonarzy.

RIO DE JANEIRO, 14. 6. — Według doniesień prasy brazylijskiej, misjonarze angielskiej misji „Fields Mission" zostali zamordowani lub uprowadzeni wgłąb lasów przez Indjan, należących do szczepu Cayapos, zamieszkujących dorzecze Xingu w prowincji brazylijskiej Para.

Wyprawa, mająca na celu odszukanie misjonarzy, którzy od 8-miu miesięcy nie dawali znaku życia, znalazła tylko poszarpane ubrania i list jednego z misjonarzy, w którym pisze on, że można ich uważać za straconych.

# Dolar 5.29 1/2

Kurs oficjalny. Bank Polski kupował dolary po 5.29.1/2 funty angielskie po 26.64 dolar złoty zł. 8,91,4.

## Na ulicach Saragossy.

Samolot powstańców, który wylądo wał na ulicy Saragossy.



# 10 DOMÓW SPŁONĘŁO W GŁOWNIE

## 100 OSÓB BEZ DACHU NAD GŁOWĄ.

ŁÓDŹ, 14. 8. — Serja pożarów w Łodzi i na terenie województwa objęła również i Głowno.

Łódzka straż ogniowa po powrocie ze Strykowa o godz. 10-ej wieczór, w dwie i pół godziny później została zaalarmowana wybuchem pożaru w Głownie. Natychmiast wyruszył tam, t. zw. oddział zamiejski, który o godz. 2.30 przybył na miejsce.

Łódzka straż zastała już cały rynek w płomieniach. Przedstawiał on morze ognia. Akcję poprowadzono w kierunku zabezpieczenia pozostałych domostw.

Spłonęło 10 budynków pozbawiając 32 rodziny (około 100 osób) dachu nad głową.

W czasie prowadzonej akcji działy się wśród mieszkańców dantejskie sceny. Np. niejaka Borekowa, która chowała swoje oszczędności pod podłogą, usiłowała nie bacząc na grożące jej niebezpieczeństwo dostać się do domu. Kiedy ją przytrzymano dostała ataku nerwowego.

Dopiero około godz. 8 rano po energicznej akcji ogień stłumiono.

Straty są olbrzymie, wynoszące około ćwierć miljona złotych.

Przybyły na miejsce katastrofy wicestarosta brzeziński, Józef Ruka, spowodował zebranie doraźnych składek na rzecz pogorzelców oraz utworzenie komitetu, który zajął się ulokowaniem bezdomnych. Część z nich zamieszkała u znajomych i krewnych, pozostałych ulokowano w dzielnicy willowej Głowna — w Borówce.

## W przyszłym tygodniu konferencja z tramwajarzami

ŁÓDŹ 14 sierpnia. W dniu wczorajszym związek pracowników tramwajowych zwrócił się do urzędu wojewódzkiego w Łodzi z prośbą o pośredniczenie między pracownikami a dyrekcją tramwajów w sprawie unormowania warunków pracy tramwajarzy.

Delegacja została przyjęta przez nacz. Kędzierskiego.

Po wysłuchaniu postulatów tramwajarzy, p. nacz. Kędzierski stwierdził, iż postulaty te zostaną po powrocie p. wojewody przedstawione temuż. Następnie zaś zostanie zwołana konferencja, najprawdopodobniej w końcu przyszłego tygodnia.

Identyczną akcję podjął również związek pracowników tramwajów dojazdowych.

## Popierajcie Czerwony Krzyż!

# Krwawy występ wiejskich nożowników.

## JEDEN TRUP, JEDEN RANNY.

SIERĄDZ, 14.8. We wsi Cichosz gm. Klonowa w czasie bójki został zabity mieszkaniec tejże wioski Jan Nawrocki, zaś Stanisław Sala — ciężko ranny.

Jak się dowiadujemy, do spokojnej wioski przybyli na zabawę Władysław Oszczęda i Ludwik Szal mieszkańcy wsi Przybył, gm. Lututów i wszczęli sprzeczkę o dziewczynę, następnie zaatakowali nożami konkurentów. Podczas bójki otrzymał głęboką ranę w bok Nawrocki, który padł trupem, nieco lżejszą ranę w szyję otrzymał Sal, którego prawdopodobnie uda się utrzymać przy życiu.

Po dokonaniu zbrodniczego czynu sprawcy zbiegli.

Zaalarmowane władze policyjne wkrótce ujęły zabójców i osadziły w więzieniu.

—oo—

# Liczne aresztowania przemytników pieniędzy.

## Przeważnie żydzi...

TCZEW, 14. 8. — W dniu wczorajszym urzędnicy brygady dewizowej granicznej placówki Kontroli Skarbowej na dworcu w Tczewie w czasie przeprowadzania rewizyj osobistych u pasażerów, udających się z Polski na teren W. M. Gdańska, za usiłowane przemycanie pieniędzy i dewiz na teren W. M. Gdańska przytrzymali i odstawili do tut. Sądu Grodzkiego do dyspozycji władz prokuratorskich: 53-letniego obywatela austrjackiego, przemysłowca, żyda Bernstejna Kolomanna, ostatnio zamieszkałego w Równem przy ul. Mickiewicza Nr. 4, u którego znaleziono dobrze ukryte 3 weksle in blanco na 6.000 zł. 4 weksle in blanco na 4.000 zł. oraz książeczkę czekową Banku Gospodarstwa Krajowego na 3.000 zł. Handlarza żyda Izraela Gryngran za zamieszkałego w Białymstoku przy ul. Kaczej, któremu zakwestjonowano 20 czeków PKO., oraz 4 weksle na 1200 zł. Żyda Szymona Sterna Feigusa z Wielkich Dębów, pow. Włocławek, któremu zajęto 20 funtów palestyńskich oraz 70-letnią wdowę Martę Arendt, zamieszkałą w Bydgoszczy, której zakwestjonowano 20 marek niemieckich przedwojennych w złocie które miała ukryte w torebce, jak twierdzi, już od 20 lat.

# Budowa parkanu betonowego

## na posesji szkolnej.

ŁÓDŹ 14.8. Prezydjum Zarządu Miejskiego na wniosek Wydziału Technicznego oddało po przetargu jednej z firm łódzkich budowę parkanu betonowego na posesji szkolnej przy ul. Rokicińskiej Nr. 42 Budowa tego rodzaju parkanu jest rzeczą pilną i konieczną, bowiem zamknie on dostęp z posesji fabrycznej na posesję szkolną, dziś zupełnie otwartą i niezabezpieczoną przed inwazją szczurów i zalewem wody.

# PRZECIERA SIĘ...

## Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, 14. 8. — W dniu dzisiejszym, o godz. 9-ej rano temperatura w centrum miasta wynosiła 14 stopni powyżej zera. (Najniższa temperatura w nocy 11 stopni powyżej zera).

O tej samej porze barometr wykazywał ciśnienie 751. Tendencja zwyżkowa.

Oczekiwane wypogodzenie się.

Wiatry północno-zachodnie.



# Zagadkowe wstrząsy podziemne.

## WAHANIE DOMÓW NA GÓRNYM ŚLĄSKU

KATOWICE, 14.8. Do Wyższego Urzędu Górniczego wpłynęły z szeregu miejscowości m. in. z Katowic, Ligoty, Brynowa i Ochojca doniesienia o zaobserwowaniu wstrząsów.

Pierwszy tego rodzaju wstrząs zaobserwowano dnia 11 sierpnia o godz. 20.30. Wstrząs odczuto dość silnie. Drugi wstrząs powtórzył się w dniu 13 bm. o godz. 7.55. Wstrząs ostatni spowodował wahanie domów raz w kierunku pionowym i kilkakrotnie w kierunku poziomym. Wstrząs ten zaobserwowano w szeregu domach na ul. Marjackiej, Piłsudskiego, w Piotrowicach i w Ligocie. Wstrząsy te zaobserwowane były w miejscach, leżących w wielkiej odległości od terenów, na których prowadzone są roboty górnicze. Przyczyny wstrząsów narazie nie ustalono.

—:0:—

# Cyganka ofiarą napadu.

## Kronika pogotowia ratunkowego, kradzieży i pożarów

— Na ulicy Pryncypalnej przed domem nr. 26 miała miejsce bójka, w której rany od uderzeń narzędzi ostrych i tępych odnieśli Marjan Kulesza (Bobowa 6) jego narzeczona Pelagja Loba i Eugenjusz Loba. Wszystkie trzy osoby odniosły szereg ran ciętych i tłuczonych.

— Przy zbiegu ul. 6-go Sierpnia i Zakątnej powstała bójka w której poszkodowani zostali Jan Konopka (28 p. Strzel Kan. 49) rana tłuczona głowy, Władysław Wiśniewski (Lutomierska 15) rany cięte na całem ciele i Bolesław Motyjewski (Lipowa 71) rany jądra i okolic moszny.

— Dozorca domu przy ul. Andrzeja 54 Franciszek Andrzejewski przy naprawie motoru doznał ciężkiego pokaleczenia prawej ręki mianowicie urwania środkowego palca oraz uszkodzenia całej ręki.

Poszkodowanego w stanie groźnym odwieziono do szpitala Prez. Mościckiego.

— Na ul. Nowoobywatelskiej w pobliżu obozowiska cyganów, na wracającą z miasta grupkę włóczęgów napadło kilku osobników zadając cyganom szereg ran ostremi i tępemi narzędziami.

Najbardziej poszkodowaną została — 17-to letnia cyganka Ine Ćwiek.

**Tyfus brzuszny jest chorobą brudnych rąk — myjcie ręce przed każdem jedzeniem.**

## ŻYCIE PABJANIC.

# Święto żołnierza.

W nadchodzącą sobotę dnia 15 bm na który to dzień jak wiadomo wyznaczone zostało ogólnopolskie „Święto Żołnierza“, Komitet Państwowych Obchodów Narodowych w Pabjanicach organizuje cały szereg uroczystości i obchodów.

Program obchodu Święta żołnierza przewiduje między innemi uroczyste nabożeństwo w kościołach wszystkich wyznań pochód delegacyj ze sztandarami, organizacyj PW. Strzelca, Zw. Rezerwistów — przez miasto oraz przemówienie publiczne omawiające historję wojny polsko-bolszewickiej i znaczenie wielkiego zwycięstwa oręża polskiego pod murami Warszawy.

Udział w uroczystościach świątecznych wezmą przedstawiciele i delegacje wszystkich z terenu Pabjanic i okolicy stowarzyszeń, organizacyj i instytucyj państwowych i komunalnych.

### STRAJK NA ROBOTACH PUBLICZNYCH trwa nadal. — Chłód dokucza robotnicom.

Strajk robotników na miejskich robotach publicznych w Pabjanicach finansowanych przez Fundusz Pracy trwa nadal, pomimo czynionych wysiłków ze strony Zarządu Miejskiego mających na celu jak najrychlejsze zlikwidowanie zatargu. Okupowanie terenów robót przez strajkujących również w dalszym ciągu jest stosowane z tą tylko zmianą ze część robotnic ze względu na ich niewytrzymałość na chłód nocy zwolniono od obowiązku okupowania terenów w porze nocnej. W ten sposób strajkujące robotnice w dzień przebywają na okupowanych terenach a na noc udają się do domów.

W związku ze strajkiem Centralny Związek Robotników Przemysłu Budowlanego i Pokrewnych Oddział w Pabjanicach wydał do społeczeństwa miasta odezwę w której ostrzega przed różnego rodzaju elementami „spod ciemnej gwiazdy“ jacy pojawili się ostatnio na terenie miasta, i podają się za delegatów strajkujących zbierają nieprawnie datki pieniężne, żywność — odzież itp. przedmioty rzekomo dla strajkujących. Osobnicy ci obchodzący sklepy instytucje, a nawet prywatne mieszkania wyłudzają ofiary, któremi później dzielą się między sobą, zaś pieniądze przepijają. Związek zaznacza, że każda delegacja strajkujących posiada odpowiednie upoważnienie związkowe oraz listy ofiar z pieczątką Związku prowadzącego akcję strajkową.

### AWANTURY ULICZNE

Kolocha Franciszek zamieszkały w Pabjanicach przy ul. Ewangelickiej będąc w stanie pijanym strzelał w porze nocnej z floweru do przechodniów. Niefortunnego strzelca polującego na ludzi osadzono w areszcie.

Mazanek Władysław (Rocha 11) oraz Jankowski Walenty (Wąska 4) wywołali awanturę na ulicy za co spisano im protokóły.

### OSOBISTE

Dyrektor Banku Ludowego w Pabjanicach p. Jan Ebenrytter powrócił z urlopu wypoczynkowego i w tych dniach objął urzędowanie.

### FRANCISZKA GAAL W „PAPRYCE“

Miejskie Kino Oświatowe przy ul Gdańskiej wyświetla do niedzieli włącznie niefrasobliwy film pt. „Papryka“ z udziałem powszechnie lubianej gwiazdy filmowej — Franciszki Gaal, która w filmie tym wystąpi w roli Ilonki.

## ŻYCIE ZGIERZA.

# Czy majstrom wolno pracować 16 godzin?

Onegdaj przeprowadzał inspekcję w fabrykach inspektor pracy Radłowski w wyniku której został między innemi spisany protokół przędzalni „Emilja Hoch“ za zatrudnianie majstrów przez 2 zmiany. Fakt zatrudniania majstrów przez dwie zmiany nie jest bynajmniej odosobniony. Tak np. w firmie tkalni „Bracia Skorowscy“ również majster oraz snowacz pracują po 16 godzin. W dobie kryzysu gospodarczego, kiedy stoimy w obliczu olbrzymiej podaży rąk do pracy, zatrudnianie ludzi przez dwie zmiany jest objawem anormalnym, z którym słusznie rozpoczęła walkę inspekcja pracy w celu eliminowania go z zakładów przemysłowych.

### „ŚWIĘTO ŻOŁNIERZA POLSKIEGO“ W ZGIERZU.

Komitet obchodu „Święta Żołnierza Polskiego“ w Zgierzu ustalił program rocznicy Cudu nad Wisłą, która w rb. przeistoczy się w Święto Żołnierza Polskiego.

Dzisiaj wieczorem o godz. 8 (20) odbędzie się capstrzyk przy udziale orkiestry ochotniczej Straży Pożarnej.

W sobotę dnia 15 bm. o godz. 10 rano w kościele parafjalnym odbędzie się nabożeństwo, w którem udział wezmą organizacje historyczne i byłych wojskowych, hufce PW., cechy i inne organizacje społeczne ze sztandarami. Po nabożeństwie odbędzie się defilada przed władzami na Placu Marszałka Piłsudskiego.

Popołudniu od godz. 3 do 6-ej w parku nad stawem miejskim odbywać się będzie koncert orkiestry Związku Rezerwistów.

### PRZETARG NA PRZEWÓZ POCZTOWY

W dn. 22 sierpnia br. o godz. 12-ej w Urzędzie Pocztowym w Zgierzu odbędzie się przetarg ustny na przewóz pocztowy do stacji kolejowej z urzędu (ul. Zielona 2) 4 razy dziennie w obie strony, (odległość około 2 klm.) Zaprzęg jednokonny. Każdy z oferentów składa wadjum (kaucję) w wysokości 50 zł.

### ZA NIELEGALNE POSIADANIE BRONI

Wczoraj za nielegalne posiadanie fuzji skazany został na 50 zł. grzywny Wilamowski Jan, zam. w Zgierzu przy ul. Polnej 5.




## Zdarzenia i wypadki

(—) W Ekwadorze wykryto spisek rewolucyjny o charakterze komunistycznym. Na czele spisku stał pułkownik Larrea Albo który został aresztowany.

Podobny spisek wykryto w Chile.

**(—) W drugim dniu pobytu gen. Gamelin w Warszawie odbyły się narady z gen. Rydzem Śmigłym i szefem sztabu głównego gen. Stachiewiczem. Gen. Gamelin miał przywieźć nowe propozycje Francji dla Polski, umożliwiające zbliżenie do Sowietów i Czechosłowacji. Gen. Gamelin złożył wczoraj wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.**

(—) Sowieckie statki handlowe przywożą do portów hiszpańskich znajdujących się w rękach rządu broń dla komunistycznej milicji.

(—) Obieg biletów Banku Polskiego wynosił 998,9 miljonów złotych, pokrycie złotem wynosi 33,88 procent.

(—) Jak podaje „Iskra“ przewidywane jest wydanie nowego zarządzenia w sprawie przysposobienia młodzieży szkolnej do obrony kraju.

W roku 1936—37 obowiązywać będzie dotychczasowe zarządzenie Min. Oświaty, ale w zajęciach hufca szkolnego dotyczyć będzie w szkole średniej uczniów kl. 4 gimnazjum w zakresie pierwszego stopnia P. W.

(—) Dodatnie saldo polskiego handlu zagranicznego wynosi półtora miljona złotych.

(—) Komisarjat rządu w Warszawie skonfiskował „Zielony sztandar“ organ Stronnictwa Ludowego wydany na dzień 15 sierpnia.

(—) Wczoraj w urzędzie wojewódzkim odbyła się konferencja w sprawie wybudowania w Łodzi centralnej chłodni, która stanie albo przy ul. Rokicińskiej (między Zagajnikową a Konstytucyjną) albo przy ul. Towarowej.

(—) Inż. Eborowicz ogłosił rezultaty swych badań nad kotonizacją lnu, które stwierdziły, że zagadnienie to w zasadzie zostało rozwiązane.

(—) Wiceprezydent Kozłowski nie wróci już na swe stanowisko w Zarządzie m. Łodzi i po urlopie powróci na stanowisko inspektora samorządowego w urzędzie wojewódzkim.

(—) W Strykowie spłonęły wczoraj dwa domy. 20 rodzin zostało bez dachu nad głową. Łódzka Straż Pożarna umiejscowiła pożar. Właścicielami dwóch spalonych i dwóch zniszczonych wodą domów byli, Krider, Katz, Grinberg i Goldberg.

(—) Minister spraw wewnętrznych wydał nowy okólnik do urzędów państwowych w sprawie przyjmowania interesantów.

W godzinach załatwiania petentów nie wolno zlecać urzędnikom żadnych zajęć, by nie powodować utrudnień w przyjmowaniu interesantów.

Pozatem minister zwrócił uwagę by forma załatwiania interesantów była konkretna i by zgłaszającym się udzielano wyczerpujących wyjaśnień.

(—) Szefem prokuratury w Łodzi został mianowany prokurator sądu okr. w Krakowie dr. Spólnik.

—:0:—

**Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?**

# Zbiórka ofic. rezerwy i w st. spoczynku.

Na jutrzejsze uroczystości z okazji Święta Żołnierza Zarządy Zw. Ofic. w stanie spoczynku i Zw. Ofic. Rezerwy wzywają swych członków do zbiórki przed Katedrą dnia 15 bm. o godz. 9.30 rano.

Zbiórka Zw. Pr. Ob. Kobiet w lokalu Związku o godz. 9 rano.

Zbiórka POW. o godz. 7.45 w lokalu Koła przy ul. Sienkiewicza 23.

Zbiórka Legjonistów w lokalu Związku o godz. 8.30.

Zbiórka Inwalidów Woj. przy ul. Gdańskiej 33 o godz. 8 rano.

Weterani Armji Polskiej we Francji zbierają się przed Katedrą o godz. 9 rano.

Unja Prac. Umysłowych przed Pałacem Biskupim o godz. 9.40.

LOPP. przed Katedrą o godz. 9.40.

# Męska obłuda bez maski.
# ILE LAT MA MIEĆ PAŃSKA ŻONA?
## Sensacyjny wynik ankiety amerykańskiego tygodnika.

**Chicago,** w sierpniu.

Jeden z amerykańskich tygodników, liczących dwa miljony czytelników, rozpisał ankietę na temat: Ile lat ma mieć pańska żona? Za najlepszą odpowiedź tygodnik przeznaczył tytułem nagrody 20.000 dolarów. Do redakcji wpłynęło ponad pół miljona odpowiedzi, które będą prawdziwą kopalnią informacyj dla czytelniczek od Nowego Jorku do San Francisco.

— Ona wcale nie musi być młodsza! Różnica wieku nie odgrywa żadnej roli. Wzajemna sympatja decyduje — brzmiała pierwsza odpowiedź, jaką tygodnik otrzymał.

### TĘSKNOTA ZA MŁODOŚCIĄ.

Olbrzymia większość mężczyzn pragnie jednak młodszej żony.

Odpowiednia różnica między mężem a żoną — pisze przemysłowiec z Detroit — wynosi 20 lat. Mam czterdzieści pięć lat i gdybym miał się ożenić wezmę sobie dwudziestopięcioletnią. W młodej żonie odnajdę własną młodość."

Do tego samego wniosku doszedł farmer z Arizony: — „Młoda żona jest wiosną dla starzejącego się mężczyzny."

Gwiazdor filmowy z Hollywood odpowiada: — Iluzja młodości znaczy o wiele więcej, aniżeli możliwość popełnienia zdrady przez bardzo młodą żonę.

### ZWOLENNICY DOJRZAŁOŚCI.

Znalazło się kilkanaście tysięcy mężczyzn, którzy wolą dojrzalsze kobiety i różnicę conajwyżej kilku lat.

— Skończyłem właśnie czterdzieści, — pisze pewien przedsiębiorca z Bostonu i pragnąłbym pojąć za żonę kobietę trzydziestopięcioletnią. Taka bowiem jest jeszcze dosyć młoda dla miłości, a równocześnie dostatecznie dojrzała do stanu małżeńskiego. Nie potrzebuję dziecka za żonę, chcę mieć towarzysza życia.

Właściciel wielkiego magazynu konfekcyjnego opowiada: — „Kiedy pobieraliśmy się przed trzydziestu laty, moja żona była sprzedawczynią, a ja praktykantem w wielkim domu towarowym Johna Wanamakera. Staliśmy za tą samą ladą sklepową i myśleliśmy, że świat do nas należy. Ja miałem dwadzieścia dwa lata, ona dwadzieścia. Dlatego, że oboje byliśmy rówieśnikami, zarówno beztroscy i pełni nadziei udało nam się osiągnąć nasz cel w życiu. Dzisiaj mógłbym mieć o wiele młodszą i piękniejszą żonę, ale nie zamieniłbym swej Minnie, za żadną królowę piękności."

Odpowiedź profesora uniwersytetu Columbia jest charakterystyczna: — Byłem studentem, kiedy ożeniłem się z panną o osiem lat ode mnie starszą. Nigdy tego nie pożałowałem. Moja żona jeszcze teraz wygląda lepiej ode mnie. Ona mną się opiekowała, wszystko złe odemnie odsuwała i stworzyła mi cudowne ognisko domowe. Bez niej nie doprowadziłbym do niczego. Najlepszą żoną jest macierzyńska kobieta!

### NIEZAWODNA FORMUŁKA.

Przeważna część mężczyzn uważa różnicę 10 do 12 lat za najodpowiedniejszą. Jedna z najciekawszych odpowiedzi pochodzi od słynnego biologa, profesora uniwersytetu Kalifornia. Amerykański uczony pisze: Niema stałej cyfry dla różnicy wieku. Stosunek zmienia się według zdrowia, charakteru i temperamentu, ale przedewszystkiem według wieku kandydata do stanu małżeńskiego. Podczas moich badań nad idealną różnicą wieku między mężczyzną a kobietą, wstępującymi w związek małżeński zastosowałem znaną formułkę. Moje badania dotyczyły przeszło 5000 par amerykańskich. W tych wypadkach odsetek rozwodów był minimalny, a więc formułka stwierdzała w praktyce że ten stosunek wieku rokował jaknajszczęśliwsze pożycie.

Formułka ta brzmi $(M:2) + 7 = K$. Wiek mężczyzny (M) dzieli się przez 2 a do otrzymanej cyfry dodaje się 7 (siedem lat) a w rezultacie otrzymujemy właściwy wiek kobiety (K) nadający się na żonę dla wspomnianego mężczyzny. Gdyby np 24-letni mężczyzna chciał się żenić zastosowanie formułki da następujące cyfry.

$24:2 = 12 + 7 = 19$. Najodpowiedniejszą żoną dla tego kandydata będzie 19-letnia dziewczyna. Trzydziestoletni mężczyzna powinien pojąć za żonę dwudziestotrzyletnią pannę a czterdziestoletni dwudziestosiedmioletnią. Dla starszych ta różnica wieku już wzrasta ponad dziesiątkę. Pięćdziesięcioletni mężczyzna powinien poślubić kobietę trzydziestodwuletnią a sześćdziesięcioletni trzydziestosiedmioletnią.

Profesor wziął tu oczywiście również pod uwagę cel małżeństwa — dzieci — co przy wyższym wieku kobiety trudne byłoby do osiągnięcia.

Jak wszędzie i zawsze tak i tutaj teorja niezawsze idzie w parze z życiem a najważniejszą sprawą jest czy oboje są dla siebie stworzeni i sobie odpowiadają. — Wówczas związek małżeński będzie trwały, chociażby się rachunek różnicy wieku nie zgadzał.

Oporski



# KRĄŻOWNIKI CZY STARE GRUCHOTY?
## HISZPAŃSKA FLOTA WOJENNA.

O hiszpańskiej flocie wojennej, która zachowała wierność rządowi madryckiemu, pisze się wiele od chwili wybuchu wojny domowej w Hiszpanji. Flota ta ostrzeliwała porty, obsadzone przez powstańców i starała się uniemożliwić przeprawę wojsk kolonjalnych z Maroka na półwysep Pirenejski. Akcja ta oraz nieścisłe informacje korespondentów prasowych mogły wytworzyć w świecie przekonanie o potędze morskiej Hiszpanji. Zapatrywanie takie jest błędne. Hiszpańska flota wojenna jest dziś

**jedną z najsłabszych w Europie**

jeśli chodzi o większe państwa — i składa się przeważnie z jednostek starego typu.

Przed wojną hiszpańsko - amerykańską o Filipiny, flota hiszpańska wzbudzała szacunek nietyle liczbą, ile wartością bojową. Amerykanie, zniszczywszy najlepsze jej jednostki, zadali jej cios, po którym nie zdołała się już podnieść. W czasie wojny światowej rząd królewski kazał zbudować kilka okrętów nowoczesnych, a po roku 1919 polecił naprawić niektóre statki starszej daty. Lecz od chwili wybuchu pierwszych walk z Riffenami i niepokojów wewnętrznych, flotę wojenną uzupełniano tylko małemi jednostkami, głównie łodziami podwodnemi.

Obecnie kośćcem jej są trzy okręty, zbliżone typem do pancerników: „Jaime I" „Espagna" i „Libertad" (dawniej „Alfons XIII"). Uzbrojenie ich składa się z 8 dział 30-centymetrowych i z 20 dział 10-centymetrowych oraz kilku dział przeciwlotniczych. Każdy okręt ma 15,800 tonn wyporności i po 700 ludzi załogi. Jednostki te zbudowano w latach 1910 — 1920.

Dalej wspomnieć trzeba o trzech nowoczesnych krążownikach lekkich, noszących nazwy: „Almirante Cervera", Augusta Victoria" i „Reina Victoria Augusta", zbudowanych w latach 1920 — 1925. Posiadają one po 4800 — 5600 tonn wyporności i po 4 — 9 dział 15-centymetrowych, oprócz dział mniejszego kalibru. Wspomniane okręty wraz z 6 — 8 nowemi monitorami, 15 wielkiemi kontrtorpedowcami, uzbrojonemi w działa 10-centymetr. 25 nowemi torpedowcami i tuzinem zdolnych do walki łodzi podwodnych stanowią całą siłę zbrojną Hiszpanji na morzu.

Nie można do niej zaliczyć pozostałych 30-tu okrętów, m. in. 1 pancernika, 2 krążowników ciężkich i 4 lekkich, gdyż wszystkie te jednostki są

**staremi gruchotami**

z lat 1887 — 1906, posiadają małą szybkość i działa o niewielkiej donioslości, to też są zdolne jedynie do pełnienia strażniczej służby przybrzeżnej.

Jak widzimy, hiszpańska flota wojenna niknie w porównaniu z flotami mocarstw, których interesy ścierają się na Morzu Śródziemnem i na Oceanie Atlantyckim. Tem niemniej w toczącej się na Półwyspie Pirenejskim wojnie domowej odgrywa rolę dość poważną, bombardując porty i patrolując w cieśninie Gibraltarskiej. Nie może przeprowadzić blokady całego wybrzeża i uniemożliwić zaopatrywania powstańców w broń i amunicję zzewnątrz. Gdyby stanęła po stronie gen. Franca, los rządu madryckiego byłby przypieczętowany.

**Dozbroić Polskę na morzu!**

## Mecz Polska - Austrja.



Fragment sensacyjnego meczu olimpijskiego Polska — Austrja, który zakończył się niestety porażką naszej drużyny w stosunku 3:1. Wynik ten według opinji kół fachowych był zresztą niezasłużony.

W. SCHEIDER

# CYRULIK

17

Powieść współczesna

Adaptacja EUGENJUSZA BAŁUCKIEGO

Jino zrozumiał, a raczej wyczuł jej usposobienie i nie odzywał się w obawie, że może je spłoszyć. Zaczął o sobie rozmyślać. Był jeszcze młody, a jednak już dużo przeżył i wszystkie minione lata znaczyły najjaskrawiej wspomnienia o kobiecie.

Lgnęły do niego i choć stanowiły przeważnie łatwą zdobycz, po którą wystarczyło wyciągnąć rękę, były zawsze przyczyną bolesnego rozczarowania, a przy swojej wrażliwej, impulsywnej naturze przeżywał je szczerze i głęboko. Dopiero pod wpływem czasu, łagodzącego ból, dochodził do przekonania, że było to jedynie prędko przemijające oszołomienie, podobne do rakiety, która strzelając w niebo pozostawia po sobie ognisty, lecz za chwilę gasnący ślad.

Jakże inne było uczucie, które opanowało go teraz! Nie miało w sobie nic z gorącego podniecenia, zdawało mu się, że mógłby tak leżeć całą wieczność, błogosławiąc łaskawy los i nie żądając nic więcej. Dawne cierpienia wydały się śmieszne, nawet głupie w porównaniu z teraźniejszem szczęściem, świecącem jak to słońce, przed którem trzeba było przymykać oczy, bo żaden człowiek nie wytrzymałby jego promieni...

Posłyszał nagle głos, biegnący jakby bardzo zdaleka:

— To było piękne, panie Jino. Jestem bardzo wdzięczna za to, że pan nic nie mówił.

Szczególny uśmiech towarzyszył tym słowom.

Poszli brzegiem wgórę rzeki i popłynęli spowrotem na wysepkę.

XV.

Po przebraniu się całe towarzystwo udało się w dalszą podróż, której celem był piękny, stary las, zbiegający stromem zboczem tak blisko do Wisły, że w jednem miejscu korony drzew wisiały nad wodą jak sklepienie.

Po drodze Mirek ugotował kawę, a panny nakryły do stołu. Zakotwiczyli łódź w cieniu pod zielonym daszkiem drzew nadbrzeżnych i weszli do kajuty.

Po wypiciu kawy, obaj malarze wzięli szkicowniki i poszli z pannami na spacer. Jino pozostał, tłumacząc się tem, że nie może pozostawić motorówki bez opieki; pani Karlińska też odmówiła, lecz pod pretekstem mniej przekonywującym — oświadczyła poprostu, że w tym lesie zna niemal każde drzewo.

Dłuższy czas siedzieli w milczeniu naprzeciw siebie: pani Karlińska patrzyła na wodę, Jino palił nerwowo papierosa. Czuł, że lada chwila coś się stanie, że nadchodzi najważniejszy, rozstrzygający moment. Nie mógł tracić czasu. W najlepszym wypadku miał przed sobą trochę więcej niż dobę, jednak należało być przygotowanym na to, że Naland wróci wcześniej, niż zapowiedział, aby wyzyskać jeszcze jeden atut — moment zaskoczenia. Wobec tego należało stworzyć atmosferę zbliżenia duchowego, której Naland nie mógłby tak prędko rozwiać.

A więc generalne natarcie na całej linji!

— Pani bardzo się zmieniła od wczorajszego wieczora — zaczął cichym głosem. — Mam wrażenie, że dziś pani się czuje znacznie lepiej... swobodniej...

Uśmiechnęła się:

— Tak. Dzień jest wyjątkwo piękny... Zresztą nie można być zawsze w jednakowem usposobieniu.

— Jeśli się nie mylę — zaczął na nowo Jino — pani się pozbyła jakiegoś ciężaru, który przygniatał panią bardzo, a teraz nastąpiło w pani pewne odprężenie psychiczne...

— Możliwe.

— Cierpiała pani...

Jino był jak zawsze uparty i konsekwentny, jednak w tej chwili pomyślał: — Czy nie za dużo?

I zgadł, bo pani Karlińska wyprostowała się i spojrzała mu wprost w oczy. Uśmiech znikł z jej twarzy.

— Proszę pana, mówi pan zagadkowo i jednocześnie bardzo znacząco. Właściwie do czego pan zmierza?

Jino też się poruszył, zrzucił maskę pozornego spokoju.

— Obawiam się, że pani mnie źle zrozumiała. Zapewniam, że z mojej strony to nie jest pusta, niczem nieusprawiedliwiona ciekawość. Nie, pani Zofjo, niech mi pani wierzy, bo nigdy w życiu nie byłem taki szczery jak w tej chwili. Poznałem panią dopiero wczoraj i gdy się przyjrzałem trochę, zrobiło mi się jakoś dziwnie, nieswojo... Wyczułem sercem, że stoję przed człowiekiem w pełnem znaczeniu tego słowa, przed jednostką niezwykle wartościową, o wyjątkowych skarbach duchowych i czułem, że ten człowiek jest niemiłosiernie zmęczony i czemś zgnębiony... Tak, pani Zofjo, widziałem, że pani cierpi, że coś panią dręczy... I wówczas powiedziałem sobie: muszę jej pomóc, muszę...

— Dość, ani słowa więcej! Skończy się na tem, że pan naprawdę zepsuje mi humor. Dlaczego pan nie opowiada mi lekkich, wesołych historyj, które są przecież w pańskim stylu?... Niech pan się nie stara uchodzić za innego, niż jest w rzeczywistości. Wszyscy trzej jesteście podobni do miłych, beztroskich dzieci, jeszcze nietkniętych życiem. Dziś rano, gdy ujrzałam całą trójkę przez okno, byłam pewna, że nie pomyliłam się, określając was w ten sposób i zrobiło mi się nagle lekko na duszy. Przypuśćmy, że pan... prawie zgadł: coś mi dokuczyło wczoraj. Dziś jestem w doskonałem usposobieniu, które wam wszystkim zawdzięczam, jednak to wcale nie znaczy, że z tego powodu musi pan wszystko wiedzieć. Dzieci są ciekawe z natury, ale każda rzecz powinna mieć swoje granice.

Uśmiechnęła się, jakgdyby chciała złagodzić nieco ton i treść słów.

— Dobrze, rozumiem — odpowiedział Jino. — Ambicja nie pozwala się pani zniżyć...

— Och, jak ja nie lubię górnolotnych słów!... Niech się pan rozchmurzy i będzie taki, jakim jest w rzeczywistości... Proszę mi powiedzieć naprzykład, dlaczego pan się nazywa Jino? Nawiasem mówiąc, bardzo ładne imię i przytem odpowiada panu, jest takie lekkie!

— Moja matka była Włoszką.

— Ach, tak!... A ojciec? Gdzie pan się urodził?

— W Warszawie. Ojciec był Polak.

— Ożenił się zagranicą, we Włoszech?

— Nie, proszę pani, poznał matkę w Warszawie... Stwierdzam przy tej sposobności, że pani jest też ciekawa.

— Słusznie — zgodziła się. — Jednak moja ciekawość jest innego rodzaju, w każdym razie jest pośrednią między poznaniem się, a... chęcią pomocy. Nie ukrywam wcale, że mnie bardzo interesuje pańskie życie i niektóre poglądy. Pańskie wczorajsze opowiadanie było pod tym względem bardzo mętne, a ja lubię ścisłość i dokładność.

— Sądzę właśnie, że opowiadanie było zupełnie jasne.

— O, nie, panie Jino! — pokręciła głową. — W ustach mężczyzny pewne niedomówienia dają dużo do myślenia. Z pańskich słów można było wywnioskować, że pan stale nic nie robi i tylko podróżuje dla przyjemności. Może nie wyglądam na to, ale należę do ludzi praktycznych, bo już dawno jestem samodzielna.

Zrozumiał, o co chodzi i zawahał się: nie mógł jej powiedzieć całej prawdy, gdyż straciłby ją bezpowrotnie, kłamać też nie chciał, bo z tego trudno byłoby później wybrnąć. Należało obrać pośrednią drogę.

— Pan się zamyślił, panie Jino...

Było to powiedziane uprzejmie, lecz z nieukrywaną ironją, na którą był zawsze osobliwie czuły.

— Wiem, proszę pani, że w obecnych czasach bez pieniędzy wogóle żyć nie można, ale zanim uzyskałem niezależność pod tym względem, długie lata pracowałem ciężko, aby się tylko utrzymać.

Westchnęła jakgdyby z ulgą:

— Cieszy mnie bardzo, że pan pracował. We wczorajszem opowiadaniu o tem nie było jednego słowa i dlatego pomyślałam, że pan fantazjuje poprostu, bo prawdziwe życie musiało się układać dla pana zupełnie inaczej.

— Tak, mówiłem o niem pokrótce. Bo miałem podświadome przekonanie, że panią więcej zainteresuje moje życie wewnętrzne. Jednak jeśli pani chce wiedzieć, jak wygląda jego druga strona, gotów jestem w każdej chwili udzielić wyczerpujących wyjaśnień. Cieszy mnie bardzo, że pani była taka dobra i sama naprowadziła rozmowę na ten temat.

Poruszyła się niecierpliwie.

— Proszę mi nie brać tego za złe, ale czasem wyraża się pan zanadto... książkowo. Czy nie można prościej?...

Cios był dość dotkliwy i Jino odczuł go mocno.

— Przepraszam, panie Jino — ciągnęła — może to jest pański styl, ale on strasznie zaciemnia prawdę, często każe jej się domyślać.

— Proszę pani — odpowiedział po chwili — nie mam nic do ukrywania, niczego się nie wstydzę, mogę opowiedzieć wszystko.

— Słucham. Niech pan zaczyna od dzieciństwa.

— Pochodzę z niezamożnej rodziny mieszczańskiej. Ojca prawie nie pamiętam. Był z zawodu felczerem, miał zakład fryzjerski. Matka była zawsze słabego zdrowia, po śmierci ojca nie umiała poprowadzić fryzjerni, więc szło nam coraz gorzej, jednak miała na to, by posyłać mnie do gimnazjum. Umarła, gdy byłem w czwartej klasie. Już teraz nie pamiętam, jakim cudem zdałem maturę i zapisałem się nawet na uniwersytet. Jednak dalej już nie mogłem wytrzymać, byłem bez grosza przy duszy...

— A potem?

Do tej pory Jino nie odbiegł dużo od prawdy.

— Powiem szczerze, że już nie miałem ochoty do dalszych studjów. Zniechęciłem się, pozatem pociągnęło mnie wdal do obcych krajów, które znałem z książki lub ze słyszenia. Włóczyłem się po dworcach, spoglądałem z zawiścią nawet na ludzi, którzy mogli dokądkolwiek pojechać

(D. c. n.)

# ECHA ZE STOLICY.

## Życie Warszawy w kilku wierszach

Akcja ukwiecenia stolicy postępuje ciągle naprzód. Ostatnio wydział ogrodniczy wydał z miejskiego zakładu hodowlanego około 24.000 sztuk roślin kwitnących. Przeznaczone są one do przybrania gmachów szkół powszechnych publicznych i gimnazjów miejskich, hal targowych itd. Zwiększono także ilość koszów do kwiatów na słupach tramwajowych, o 100 sztuk do dekoracji, których zużyto około 5.000 sztuk roślin.

* * *

W lipcu rb. Warszawski Lombard Miejski wydał 6.741 pożyczek na sumę złotych 294.977. Pożyczek do 10 zł. wydano 2.168 życzek na sumę zł. 85.087, od 51 do 500 zł. — 919 pożyczek na zł. 101.708, od 501 do 3.000 zł. — 27 pożyczek na zł. 30.106 i wreszcie od 3.001 zł. i wzwyż lombard wydał 3 pożyczki na zł. 16.000.

* * *

W najbliższym czasie zostanie zwiększona ilość barjer, służących do regulacji ruch upieszego na skrzyżowaniach ulic. Nowe barjery umieszczone będą w następujących punktach: na rogu Nowego Świata i Chmielnej, oraz Nowego Świata i Ordynackiej, przy zbiegu ulic: Brackiej, Szpitalnej i Zgoda, na rogu: Marszałkowskiej i Koszykowej oraz Krakowskiego Przedmieścia i Traugutta.

* * *

Na terenie ogrodu zoologicznego jest obecnie budowany największy w Europie basen i pawilon dla hipopotamów, które przybędą do stolicy w końcu bm. Hipopotamy te uzyskano od ogrodu Hagenbecka wzamian za szereg cennych zwierząt wyhodowanych w stołecznem Zoo.



Krateczki.

# WYDRAPANE OCZY ZDRADLIWEGO AMANTA

Wprawdzie jeszcze jest lato, ale spojrzałem wczoraj przypadkiem na piec. Nie pamiętam już dlaczego spojrzałem na piec który przecież obecnie jest częścią mieszkania zupełnie nieaktualną. Może dlatego że zapatrzyłem się na muchę, która siadła na piecu, niewiem, faktem jest jednak że zainteresował mnie piec.

Piec. Cóż to jest piec? Jeszcze jeden dowód ludzkiej przemyślności, która wykombinowała tyle udogodnień. Ot jakiemuś naszemu przodkowi zmarzluchowi było zimno i w chwili przebłysku genjuszu postawił sobie piec.

Chociaż właściwie przodkiem pieca jest kominek. Głównym powodem stworzenia kominka była zapewne chęć napisania piosenki „Przy kominku", która swego czasu cieszyła się wielkiem powodzeniem, oraz dała — asumpt do nagrania filmu pod tym samym tytułem.

Przyznać trzeba bezstronnie, że ludzie z okresu kominków byli bezporównania romantyczniejsi, niż obecnie. W tem też należy widzieć wpływ kominka który stanowi niezbędne akcesorjum każdej sentymentalnej powieści z babunią, opowiadającej wnuczce, naturalnie przy kominku, historję swojej pierwszej miłości, jaka miała miejsce przed stu laty. Kominek obowiązkowo musi stać na pierwszem miejscu sentymentalnego filmu i mdłej komedyjki scenicznej W kominku zawsze trzeszczą polana" — zaś półmrok rozjaśnia „błysk płonącego drzewa". W kominku można także pogrzebać słowem jest kominek uosobieniem romantyzmu, sentymentalizmu oraz przysłowiowej babuni opowiadającej wnuczce bajeczki.

Dzisiaj jest inaczej. Zamiast kominka, ogrzewają nas piece (jeszcze lepiej robi to konjak) lub kaloryfery, a babunia, jeśli mądra, poucza wnuczkę jak uchronić się przed przykremi skutkami nieostrożnej miłości. Pozatem babunia zamiast wygrzewać stare kości przy płonącym kominku którego ciepło otula przyjemnie trzeszczące kolana, chodzi na dancingi i uwodzi młodych ludzi. We wnuczce widzi jedynie konkurentkę, która młodością usiłuje zwalczyć walory babuni, zwane: doświadczeniem.

Takie to już złe, zepsute i smutne czasy nastały. Centralne ogrzewanie wypiera nawet piece i dlatego zapewne dzisiaj już nikt nie chce wierzyć w bajki. Nawet najmniej inteligentny wierzyciel śmieje się bezczelnie, gdy mu się mówi: jutro oddam

Kto wie, czy gdyby zachowano dotychczas kominki, czy nie zachowałby się tak że i romantyzm. Może babunie dlatego tylko zamiast robić na drutach pończochy uprawiają miłość, że nie mogą grzać się przy kominku. A trudno przecież wpatrzeć się rozmarzonym wzrokiem w kaloryfer i snuć złotą nić opowieści o dawnych czasach.

### IRENA

W okresie kominków kobiety także bywały zazdrosne, to prawda, ale okazywały tę swoją zazdrość w sposób godny i niewinny. Zdradzona dziewoja zalewała się łzami i zasypiała z imieniem lubego na ustach, śniąc cichutko, że jednak wróci, będzie wierny i kochający. Gdy spotkała ukochanego w towarzystwie innej kobiety, udawała, że tego nie widzi, nigdy zaś nie ośmieliłaby się zrobić głośnej publicznej awantury, białogłowie bowiem skromność i cnota w udziale przypadały Serduszko jej mogło się jeno ścisnąć z bólu i zapłakać, cichutko...

Ha... a dzisiaj inaczej — inaczej. Taka Irena Koncek uważała, że jej narzeczony Antoś Filicki ma prawo z nią tylko chodzić. A gdy spotkała na ulicy go z inną dziewczyną serce jej się wcale nie ścisnęło nie załkała cichutko, tylko zrobiła głośną, ba — piekielną awanturę, przyczem zamierzała bezceremonjalnie wydrapać Antosiowi oczy.

Nie zrobiła tego gdyż Antoś oczęta zasłonił więc tylko podrapała mu twarz, — wyrwała trochę włosiąt z łysiejącej główki i skazana została na 20 złotych grzywny lub 3 dni aresztu.

Jerzy Krzecki.

—:0:—

# Aktor rewjowy powiesił się na klamce.

WARSZAWA, 14. 8. — Przy ul. Złotej 40, o godz. 17.30 w mieszkaniu Ludwika Kanarka biuralisty, popełnił samobójstwo sublokator jego 41-letni Sergjusz Wodopianow, aktor rewjowy. W południe Wodopianow wraz z kolegą powrócił do mieszkania. Obaj

**byli podchmieleni.**

W mieszkaniu wypili jeszcze pół butelki wódki, poczem kolega położył się spać Gdy o godz. 17.30 obudził się zastał Wodopianowa siedzącego na stołku obok klamki drzwi, zupełnie nieruchomo. Wówczas kolega oświadczył mu, że idzie do domu, bo czuje się źle. Gdy kolega nie otrzymał odpowiedzi, poruszył Wodopianowa, stwierdzając jednocześnie że ten nie daje oznak życia. Przerażony spostrzegł że W. miał przymocowany do szyi sznurek od szlafroka, którego koniec

**uwiązany był do klamki.**

Na wszczęty alarm nadbiegł dozorca Jan Żmuda, który zaalarmował policję i pogotowie. Lekarz stwierdził śmierć przez powieszenie. Kolegę denata zatrzymano do czasu przeprowadzenia śledztwa.

—:0:—

# Pociąg towarowy wpadł na auto pancerne.

Z POZNANIA donoszą:

Pociąg towarowy nr. 971 zdążający ze Strzałkowa do Poznania najechał krótko po północy pod Swarzędzem na niezabezpieczonym przejeździe na wojskowy samochód pancerny odbywający ćwiczenia Samochód wleczony był przez pociąg na przestrzeni 20 metrów.

Ranni w katastrofie dwaj żołnierze i por Modzelewski przewiezieni zostali do szpitala wojskowego w Poznaniu.

Por. Modzelewski po opatrunku zwolniony został ze szpitala a stan zdrowia obu żołnierzy — nie jest groźny.

—oOo—



# RADJO-KĄCIK.

### PIĄTEK, 14 SIERPNIA.
RASZYN.

12.03 Programy lokalne
12.13 Dziennik południowy
12.23 Programy lokalne
13.15—14.30 Przerwa dla Krakowa, Lwowa i Torunia
13.15—15.30 Przerwa dla Warszawy, dla Łodzi do g. 15.27)
14.15—15.30 Przerwa dla Katowic, Poznania i Wilna
15.30 Transmisja z XI. Olimpjady w Berlinie
16.00 Rozmowa z chorymi (ze Lwowa)
16.15 Koncert małej orkiestry pod dyr. T. Rydera (z Łodzi)
17.00 Odczyt dla maturzystów
17.15 Pieśni rycerstwa polskiego — z Torunia
17.50 Poradnik sportowy
18.00 Programy lokalne
18.45 „Wieszczka radjowa"
18.50 Biuro studjów rozmawia ze słuchaczami P. R.
19.00 Mozajka muzyczna
19.55 Początek wojny światowej na Ukrainie — fragment z powieści Wacława Czosnowskiego „Krwawnik"
20.10 Dziennik wieczorny
20.20 Przerwa
20.25 „Śpiewacy norymberscy". 3-ci akt opery R. Wagnera (transmisja z Festiwalu w Salzburgu)
22.35 Transmisje i wiadomości z XI. Olimpjady w Berlinie
23.00—24.00 Program lokalny dla Warszawy

ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:

12.03 Muzyka z płyt
15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe
18.00 Pogadanka aktualna p. t. „Parki w parkach", czyli „Łódź w sierpniu" — wygłosi red. Stan. Sapociński
18.10 O wszystkiem potroszku
18.15 Muzyka z płyt
18.30 Koncert reklamowy

### SOBOTA, 15 SIERPNIA.
RASZYN.

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Serdeczna Matko"
8.03 Audycja dla wsi (Łódź i Katowice nadają audycje lokalne)
8.45 Dziennik poranny
8.55 Programy lokalne
9.00 Koncert poranny w wykonaniu małej orkiestry P. R.
10.05 Transmisja nabożeństwa z kościoła metropolitalnego w Poznaniu
11.45 Programy lokalne
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Poranek muzyczny ze Lwowa
14.20 Audycja dla wsi (Łódź nadaje audycję lokalną)

ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz

8.03 Tańce polskie — płyty
8.55 Program na dziś
11.45 Pogadanka prawnicza p. t. „Mały przestępca" — wypowie M. Kozowski

## Co nas po pracy rozweseli?

**Teatr Letni** w Parku Staszica. Rose Marie.
**Adria.** I. Zew krwi, II. Ludzie w tunelu.
**Casino.** Moja maleńka.
**Corso.** I. Ucieczka, II. Dla ciebie śpiewam.
**Europa.** Serca ze stali.
**Jar.** Na scenie: frontem do morza. Na ekranie Port San Diego.
**Metro.** I. Zew krwi, II. Ludzie w tunelu.
**Miraż.** I. Czar miłości, II. Człowiek wilk
**Przedwiośnie** — Poznali się w Monte Carlo.
**Palace** —Cały Paryż śpiewa.
**Rialto.** Roberta.
**Rakieta** — I. Miłość w czołgu, II Maks Schmeling contra Joe Louis
**Stylowy** — Bohater mimowoli.

## Jutro zjemy na obiad

Czarninę. Pieczeń baranią z marchewką Naleśniki z jabłkami.

### WINSZUJEMY

Jutro. Marji.
Wschód słońca 4.17.
Zachód słońca 19.03.
Długość dnia 14.46.
Ubyło dnia 2.04.
Tydzień 33.

## Popierajcie Czerwony Krzyż!

MIGUEL ZAMACOIS.

# Pomyłka.

Siedząc przy biurku, p. Lanfantelet zajął się przeglądaniem rannej poczty, która przyniosła mu sześć listów.

Ujął prawą ręką nóż do rozcinania papieru, niewygodnego kształtu zagiętej szabli tureckiej, lewą ręką uniósł pierwszą kopertę, zapuścił ostrze noża, gdzie należało, i szybkim ruchem przeciął nietylko kopertę, lecz zarazem i kartkę papieru, jaką zawierała.

Nie miało to żadnego znaczenia bowiem chodziło o ofertę aptekarza, reklamującą butelki dla dzieci z automatycznem zamknięciem, całkowicie nieważną dla p. Lanfanteleta, który sam dawno wyszedł z wieku niemowlęcego, a jako stary kawaler był całkowicie obojętny na nowe wynalazki dla noworodków.

Druga koperta mieściła prośbę o wsparcie, najwidoczniej napisana przez zawodowego żebraka.

Trzeci list wysłany był przez p. Filigrama, krawca angielskiego, zapraszającego swego klienta do przymierzenia nowego, świeżo wykończonego płaszcza.

W czwartej kopercie ukrywał się zatłuszczony świstek papieru, zapisany niewprawną ręką anonimowego korespondenta, przynoszącego rewelacje, że dozorca wykrada z piwnic lokatorów węgiel, a także i wino „jeżeli się tam znajduje". Kolejno przeglądając listy, p. Lanfantelet nabierał humoru. Rozjaśniło mu się oblicze na myśl, że żaden z dotąd przeglądanych listów nie wymaga odpowiedzi. P. Lanfantelet bowiem miał wstręt do załatwiania korespondencji.

Jednakże radość jego okazała się przedwczesną: piąta koperta bowiem, w szerokiej, czarnej obwódce, zawierała następujące lakoniczne zawiadomienie:

„Kochany przyjacielu, mąż mój zakończył życie przed tygodniem.
Zofja Fauredilowa.

Wreszcie naperfumowana kartka z grubego bristolu w szóstej kopercie przyniosła następującą wiadomość:

„Kochany przyjacielu, postanowiłam ostatecznie wyjść zamąż powtórnie za Fauderille'a, którego zna Pan prawdopodobnie, jak wszyscy. Łączę pozdrowienia
Genowefa Dhorgesse'owa.

P. Lanfantelet skrzywił się: list z kondolencją, i drugi z powinszowaniem — były to typy listów najtrudniejsze do zredagowania. Mimo to należało wywiązać się z zadania.

Sięgnął po dwie karty z własnym monogramem, dla zyskania na czasie z rozwagą zamoczył pióro w kałamarzu i napisał:

„Szanowna Pani i droga przyjaciółko. Z żalem dowiedziałem się o smutnej nowinie i współczuję Jej ze zwykłą szczerą i wypróbowaną życzliwością i sympatją
Fryderyk Lanfantelet.

Oczywiście treść listu nie była ani oryginalna, ani nadmiernie serdeczna, lecz dawno już nie widział Fauredilów, więc kondolencję swą uznał za dostateczną.

Na drugiej karcie po ponownym namyśle skreślił:

Szanowna Pani i droga przyjaciółko.
Otrzymałem Jej zawiadomienie, i jestem wielce uradowany: nareszcie będzie Pani szczęśliwa!
Załączam pozdrowienia
Fryderyk Lanfantelet.

I to także nie stanowiło nic nowego w zakresie stylu, lecz uważał swe powinszowania za wystarczające wobec tego, że od roku nie widział p. Dhorgesse'owej, ani też znał Faudeville'a.

Pozbywszy się przykrych zobowiązań, zaadresował obie koperty, umieścił w nich swoje lakoniczne karty i podniósł się z westchnieniem ulgi, by zanieść oba listy do skrzynki.

Nie upłynęło jeszcze 24 godzin, kiedy p. Lanfantelet odebrał bilecik tej treści:

„Wiedział Pan zatem, mój dyskretny przyjacielu? Proszę koniecznie odwiedzić mnie około trzeciej. Pogadamy o wszystkiem".
Zofja Fauredilowa.

P. Lanfantelet długo obracał bilecik w rękach. Co to była za zagadka?... Wiedział... ale co?.. Jakiego dowodu dyskrecji udzielił, składając swoje kondolencje? O czem miano mówić?

Wizyta u pani Fauredilowej wyjaśniła mu wszystko: czekając na nią w jej salonie, zauważył na sekretarzyku swój własny list. I czytał:

„Otrzymałem Jej zawiadomienie... nareszcie będzie Pani szczęśliwa...

Przeszły go ciarki: pomylił się co do koperty i zrozpaczonej wdowie przesłał swe powinszowania... a — raz jeszcze oblało go chłodem od stóp do głów — kondolencje zatem dostały się pani Dhorgesse'owej z okazji jej powtórnych zamiarów matrymonjalnych.

Na krótką chwilę błysnęła mu myśl ucieczki i powrotu dopiero wówczas, gdy zatuszują się wrażenia jego niefortunnej pomyłki, lecz już pojawiła się p. Fauredilowa w eleganckiej żałobie, witaiac go słowami:

— Odebrałam pański bilecik... A zatem i pan także wiedział?...

P. Lanfantelet poczuł instynktownie, iż korzystniej będzie dla niego „wiedzieć".

— Tak jest — szepnął, na chybił trafił przyjmując współczującą minę — wiedziałem...

Wdowa wybuchnęła płaczem:

— A więc tak, byłam przy nim najnieszczęśliwszą na świecie kobietą! Przyznać się do tego mogę teraz, kiedy widzę że nie było to tajemnicą dla nikogo... Tak życie moje u jego boku było tylko męczarnią spowodu jego nieznośnego usposobienia, nie mówiąc już o jego niestałości... I słusznie pan powiedział, że teraz dopiero będę szczęśliwa.. Ale skąd się pan domyślił wszystkiego?

P. Lanfantelet, uspokojony, obecnie haftował dowolnie na tkaninie znanego tematu: był wprawnym psychologiem, wysnuł swe wnioski z drobiazgów, obserwacji osobistej... a następnie słyszał niejedno...

Załatwiwszy tę sprawę szczęśliwie Lanfantelet mimo wszystko wrócił do domu z dużą dozą obawy. Co pomyśleć mogła p. Dhorgesse'owa, której projekty małżeńskie darzył swem współczuciem?

Zastał właśnie list od niej:

„I Pan także żałuje mnie? Błagam Pana o odwiedzenie mnie i udzielenie mi wyjaśnień. Jestem w zupełnej rozterce. Czekam...

Tak jest. P. Lanfantelet czuł, że należy natychmiast złożyć wyjaśnienia. Ale jakie? — zastanawiał się w drodze, jadąc taksówką.

P. Dhorgesse'owa z niepokojem oczekiwała go w swym buduarze. Skoro tylko pojawił się rzuciła się na jego spotkanie, witając go iście kobiecym potokiem wymowy:

— Odebrałam pański list z kondolencjami spowodu mych projektów małżeńskich.. Jest dziesiątym tego typu, nie licząc pół tuzina anonimów... A więc i pan także posiada niekorzystne referencje o panu Fandeuille? Proszę mi powiedzieć, co pan wie właściwie? To samo, co inni, prawdopodobnie, skoro mnie pan żałuje. Słyszał pan także, że jest graczem zadłużonym po uszy?

— Ba! — zawyrokował p. Lanfantelet gupełnie nieświadomy opinji Fandeuille'a.

— I jednym z najsłynniejszych birbantów Paryża, znanym wszędzie ze swych miłostek i rozwiązłego życia, zamieszanym nawet w różne skandale? Dlaczego pan nic nie mówi? Weź pod uwagę, że chodzi o moje szczęście i spokój! Niechże mi pan udzieli tego dowodu przyjaźni...

— Skoro pani już jest poinformowana — bełkotał Lanfantelet — czuję się w obowiązku potwierdzić, że istotnie krążą bardzo niekorzystne, niezachęcające, niepokojące pogłoski...

— A więc losy zostały rzucone! — oświadczyła energicznie p. Dhorgesse'owa. — Z chwilą, gdy pan, człowiek tak rozsądny, zrównoważony i naogół dobrze poinformowany, także jest zdania, że byłoby szaleństwem, gdybym poślubiła Fandeuille'a nie wyjdę za niego. I dziękuję panu serdecznie, że pan, narówni z kilku innymi przyjaciółmi, zdobył się na odwagę ostrzeżenia mnie..

Serdecznie ściskała dłoń Lanfanteleta, zupełnie osłupiałego ze szczęśliwych rezultatów swej podwójnej pomyłki.

Tł. L. M.

# SPORT

## Chmielewski bije jednego po drugim

### Arcyciekawa mieszanka olimpijska.

**(Od specjalnego wysłannika „Echa")**

**Berlin, 13 sierpnia.**

Mecz piłkarski Norwegja — Polska zakończył się zwycięstwem Norwegów 3:2 (2:2). Mecz odbył się na głównym stadjonie olimpijskim w obecności 80,000 widzów.

Polacy wystąpili tym razem w zupełnie zmienionym składzie: bramkarz Albański, obrona Szczepaniak i Gałecki, pomocnicy, Góra, Cebulak, Dytko, napad — Kisieliński, Matyas, Peterek, God i Wodarz.

**Norwegja** — Johannsen, Eriksen, Holmsen, Ullenberg, Jure, Wolmberg, Monsen, Kaummen, Martinsen, Frantzen i Brustad.

Mecz z Norwegją był spotkaniem stojącem na najwyższym poziomie z rozegranych dotychczas meczów piłkarskich w turnieju olimpijskim.

Obie drużyny grały dość szybko i naogół dokładnie. Wszyscy niemal gracze wykazali doskonałe opanowanie piłki. Niestety napad Polski nie miał strzelców. Dziś można powiedzieć, że najlepszym graczem w turnieju był lewoskrzydłowy drużyny polskiej Wodarz, który coprawda nie wytrzymał gry do końca, to jednak co pokazał w pierwszej połowie każdego niemal meczu, a często i w drugiej fazie gry desygnuje go do tego tytułu.

Drużyna norweska jest

**nie do poznania**

jeżeli chodzi o reprezentację tego kraju jeszcze sprzed roku. Praca dobrego trenera angielskiego dała znakomite wyniki.

Jeśli chodzi o mecz Polska — Norwegja, to pierwsza połowa gry układała się w ten sposób, że początkowych 20 minut należało zdecydowanie do drużyny polskiej, podczas gdy w dalszym ciągu gra była raczej wyrównana.

W drugiej połowie przewagę uzyskała początkowo Norwegja, potem sytuacje były zmienne. Ogólnie można powiedzieć, że druga połowa była wyrównana.

Polacy wybierają boisko pod wiatr. Od pierwszej chwili zaznacza się silna przewaga Polaków, którzy ostro atakują. W 5-ej minucie Wodarz ładnym strzałem umieszcza piłkę w bramce przeciwników, zdobywając pierwszy punkt dla Polski.

Następnie raz po raz Polacy przypuszczają ataki na bramkę Norwegów, którzy są nieco oszołomieni żywiołowością drużyny polskiej. Szereg strzałów Wodarza i Goda idzie obok bramki, względnie staje się łupem doskonałego bramkarza Norwegów. Ci ostatni atakują pojedyńczemi wypadami. Jeden z tych wypadów kończy się ostrym strzałem Brustada do bramki polskiej. Niestety Albański tym razem znów nie stanął na wysokości zadania i puszcza bramkę zbyt późno startując do piłki.

W 25-ej minucie powtarza się jeden z nielicznych ataków norweskich i kończy się znów strzałem Brustada, który zdobywa drugą bramkę i prowadzenie dla swej drużyny. Przewaga Polaków z tą chwilą kończy się. Gra staje się bardziej wyrównana. W 27-ej minucie po ładnej centrze Wodarza dostaje piłkę Peterek, który strzela w prawy róg, poprawiając wynik na 2:2.

Polacy mają wiele doskonałych sytuacyj podbramkowych, dzięki znakomitej pracy lewej strony, zwłaszcza zaś lewoskrzydłowego Wodarza, który znów jest najlepszym graczem na boisku.

W 30-ej minucie Kisieliński strzela z doskonałej pozycji, ale piłka idzie za wysoko. W cztery minuty później bramkarz norweski upadł na linji pola karnego. Peterek zaś przed pustą bramką decyduje się na strzał, który idzie niestety dołem, tak że obrońca norweski zdołał wskoczyć do bramki i obronić.

W 37-ej min. świetny strzał Goda chwyta ponownie znakomity bramkarz norweski. Podobna sytuacja jest w 39-ej min. kiedy Wodarz po ładnym przebiegu strzela silnie trafiając w poprzeczkę.

W 40-ej min. Kisieliński strzela silnie lecz znowu na aut. Do przerwy wynik brzmi 2:2,

Po przerwie Polacy grają pod wiatr. Na niektórych zawodnikach wyraźnie widać zmęczenie ciężkim turniejem. Osłabieni są zwłaszcza Dytko, Wodarz i Matjas. Mimo wysiłków nie potrafili oni nawiązać kontaktu z Kisielińskim. Norwegowie mają teraz lekką przewagę. Mimo to jednak Polacy raz po raz są przed bramką przeciwnika.

W 6-ej min. God strzela ponad bramką. W 12-ej min. Wodarz po kilku niebezpiecznych sytuacjach przenosi piłkę z pod bramki polskiej. Jeszcze kilka nielicznych ataków norweskich. dzięki szybkim i prostolinijnym podaniom jest niebezpiecznych.

W 18-ej min. Gałecki ratuje bardzo ciężką pozycję.

W 20-ej min. w podobnie groźnej sytuacji ratuje Szczepaniak. W kilka minut później znowu bramka Norwegów jest pusta po strzale Kisielińskiego. Peterek przenosi jednak górą. W 31-ej min. po ładnej kombinacji Peterek — Wodarz ten ostatni strzela silnie. Niestety na aut tuż koło słupka. W 36-ej min. wygodna pozycja nie jest wyzyskana przez naszych napastników.

Od tej chwili gra zwolna słabnie, zawodnicy są wyraźnie wyczerpani. Niespodziewanie w 40-ej min. po przerwie lekki strzał Frantzena idący zgóry idzie do bramki polskiej. Albański rzuca się do piłki, która jednak odbija się od słupka, pada mu na plecy i stacza się do bramki. Stosunek gry 3:2.

Wiadomo już, że ostatnia bramka zadecydowała o wyniku meczu i zdobyciu trzeciego miejsca w turnieju olimpijskim.

Oba zespoły są tak zmęczone, że gra przez ostatnich kilka minut toczy się bez wyraźniejszych sytuacyj. Jeszcze kilka wypadów i rozlega się gwizdek sędziowski. oznajmiający zakończenie meczu.

Zawody prowadził p. Birlen, Niemiec bezstronnie. Publiczność faworyzowała raczej Norwegów.

**POLUS WYELIMINOWANY.**

W środę po południu w 3-ej serji walk bokserskich wagi piórkowej Polus przegrał na punkty z Argentyńczykiem Casanovas. Walka prowadzona była przez cały czas na dystans, czysto i fair przy bardzo pięknej technice Polaka i niedostatecznie wykazywanej przez niego celności ciosów.

Przeciwnik Polaka jeden z najlepszych bokserów w turnieju górował nad Polusem w 2-ej i 3-ej rundzie, bijąc częściej i celniej.

Pierwsza runda należała do Polaka, którego kilkakrotnie proste ciosy lądowały na szczęce przeciwnika. W następnych 2-ch rundach Polus walczył zbyt ostrożnie robiąc za mały użytek z prawej ręki. W 3-ej rundzie Argentyńczyk znacznie przeważał.

**PRZEGRANA SOBKOWIAKA.**

W 3-ej serji walk wagi muszej pomiędzy Sobkowiakiem i Amerykaninem Laurie Polak nieznacznie przegrał na punkty, odpadając z dalszych rozgrywek.

W pierwszej rundzie celne sierpowe ciosy Sobkowiaka zapewniły mu przewagę mimo, że w ataku był Amerykanin.

W drugiej rundzie, której przebieg wykazał również przewagę Polaka, Sobkowiak nieco krwawi, trafiony celnym prostym Amerykanina. W trzeciej rundzie Sobkowiak zmęczony był dużem tempem. Amerykanin finiszuje bardzo ostro i nieustannie jest w ataku. W tej rundzie Amerykanin panuje więcej nad sytuacją i bije celniej.

**CHMIELEWSKI ZAKWALIFIKOWAŁ SIĘ DO PÓŁFINAŁU.**

W czwartek późno wieczorem Chmielewski rozegrał mecz ćwierćfinałowy z Amerykaninem-murzynem, Clarkiem, bijąc go zdecydowanie na punkty.

Dzięki temu zwycięstwu Chmielewski zakwalifikował się do półfinału.

**KLĘSKA NASZYCH KOSZYKARZY Z KANADĄ.**

W półfinale koszykówki Kanada wygrała z Polską 42:15 (25:6).

Punkty dla Polski zdobyli: Różycki 9 i Grzechowiak 6.

Polacy walczyli w składzie: Patrzykont, Kasprzak, Różycki, Grzechowiak, Łój. W ostatnich 5 minutach Pluciński zastępował Patrzykonta.

Mecz był o tyle bez historji, że Kanadyjczycy byli drużyną o dwie klasy lepszą od Polaków.

Do przerwy na boisku była jedna tylko drużyna Kanady. Polacy zdezorjentowani wspaniałą techniką i szybkością Kanadyjczyków grali słabo i nieudolnie.

Po przerwie drużyna nasza rozegrała się i nie będąc wprawdzie groźną dla przeciwnika pokazała ładną grę i walczyła ambitnie.

Kanadyjczycy są zespołem świetnym we wszystkich punktach, celując szczególnie w podaniach i celności strzałów.

**AMERYKA I KANADA W FINALE KOSZYKÓWKI.**

W drugim meczu koszykówki Ameryka pokonała Meksyk 25:10.

W finale walczyć będą o pierwsze miejsce Kanada i Ameryka.

Polska i Meksyk walczą o 3-ie i 4-te miejsce. Piąte miejsce zajęły Filipiny, które pokonały Włochy 32:14.

**W SZABLI POLACY NA CZWARTEM MIEJSCU.**

---

**POLSKA PO RAZ PIERWSZY ZDYSTANSOWANA W SZABLI PRZEZ NIEMCY.**

Mecz w szabli Polska — Niemcy w puli finałowej zakończył się zwycięstwem Niemiec 9:3.

Pozatem Węgry wygrały z Włochami. 9:6.

Pierwsze miejsce i mistrzostwo olimpijskie w szabli drużynowej zdobyły Węgry Włosi zajęli 2-e miejsce, uzyskując srebrny medal. Niemcy dzięki zwycięstwu nad Polską po raz pierwszy zepchnęli nas z trzeciego na czwarte miejsce w turnieju olimpijskim, zabierając bronzowy medal olimpijski.

**W DWÓJKACH PODWÓJNYCH POLACY W FINALE.**

W dwójkach podwójnych Polacy (Verey i Ustupski) startowali w pierwszym międzybiegu, zajmując drugie miejsce za Australją, a przed Węgrami, Szwajcarją i Brazylją.

Ponieważ dwie pierwsze osady wchodzą do finału, Polacy zakwalifikowali się do finału.

**POWÓD WYCOFANIA SIĘ VEREY'A.**

W związku z wypadkiem Verey'a na torze półfinału jedynek dowiadujemy się co następuje:

Po biegu w dwójce podwójnej krótka przerwa jaka dzieliła ten bieg od biegu jedynek, nie pozwoliła Verey'owi wypocząć, temwięcej, że zmuszony on był do zwiększonej pracy wobec pewnego osłabienia Ustupskiego( przebył ciężką grypę.).

Nie wypoczęty ruszył Verey do półfinału jedynek. Po przebyciu około 15000 mtr. Verey doznał nerwowego skurczu mięśni żołądka i wskutek gwałtownego bólu nie mógł dokończyć biegu.

W ten sposób nasze szanse na zdobycie złotego medalu olimpijskiego przepadły.

**PIERWSZY START NASZYCH JEŹDŹCÓW.**

W środę rozpoczęła się próba ujeżdżania koni.

Startowało 18 kawalerzystów na 33 zgłoszonych do konkurencji.

Z pośród 18 startujących wyróżnić należy por. Stjernswaed na koniu „Admiral", Węgierskiego por. Visy na koniu „Legeny" i jeźdźca cywilnego holenderskiego. Kahn na „Espoir" oraz rtm. Kuleszę na „Tosce".

Start rezerwowego konia polskiego pod rtm. Kuleszą wypadł naogół udatnie. Słabo wypadł start znanego jeźdźca niemieckiego rtm. Liperta na „Fazanie".

**OLIMPIJSKA DRUŻYNA PERU ZOSTAJE W NIEMCZECH.**

Niemieckie Urzędowe Biuro Informacyjne donosi, że dzięki interwencji konsula peruwjańskiego Gilde-Meistera. drużyna olimpijska Peru postanowiła chwilowo wstrzymać swój wyjazd z Berlina.

Drużyna Peru miała rozegrać mecz towarzyski we Francji, jednak przed wyjazdem Peru rozegra spotkanie z drużyną reprezentacyjną Niemiec dla podkreślenia, że wycofanie się Peru z Igrzysk nie było skierowane przeciwko Niemcom.

**PIĄTEK NA OLIMPJADZIE.**

Program piątkowych imprez sportowych przedstawia się następująco:

**o godz. 8-ej** — Dalsze zawody konne z udziałem Polaków.

**o godz. 9-ej** — Zawody pływackie. W programie międzybiegi na 400 mtr. stylem klasycznym pań i skoki wieżowe panów.

**o ogdz. 9-ej** — Indywidualne zawody w szabli z udziałem Polaków.

**o godz. 14-ej** — Zawody konne z udziałem Polaków.

**o godz. 15-ej** — Końcowe zawody piłki ręcznej.

**o godz. 15-ej** — Dalsze zawody w szabli (startują Polacy).

**o godz. 15-ej** — Zawody bokserskie (startuje Chmielewski).

**o godz. 15-ej** — Finały wioślarskie (bez Polaków).

**o godz. 16-ej** — Finały koszykówki (startują Polacy).

**o godz. 16.30** — Finał turnieju hokejowego.

**o godz. 16.50** — Finał piłki ręcznej.

**o godz. 17-ej** — Międzygrupowe zawody w szabli (startują Polacy).

**o godz. 18-ej** — Dalsze finały zawodów wioślarskich (startują Polacy w dwójce podwójnej).

**o godz. 21-ej** — Dalsze zawody bokserskie (ewent. udział Chmielwskiego).

---

**PIERWSZE SUKCESY POLAKÓW na łuczniczych mistrzostwach świata.**

W czwartek w pierwszym dniu łuczniczych mistrzostw świata odbyły się strzelania na długie odległości.

Wśród panów pierwsze miejsce zajął Lenecek (Czechosłowacja) 538 pkt. przed Prugarem (Polska) 513 pkt. i Gaselderferem (Czechosłowacja) 493 pkt.

W konkurencjach pań pierwsze miejsce zajęła Kurkowska-Spychajówa (Polska) 650 pkt. przed Natkinson (Anglja) 559 pkt. Catani (Czechosłowacja) 549 pkt. i Heilborn (Szwecja) 537 pkt.

---

# Komu się szczęście uśmiechnęło?

## Pełna tabela wygranych,

**I CIĄGNIENIE.**

20,000 zł. 67160
10.000 zł. 98055 182765
5.000 zł. 24786 22995 44404 119101 165576
2.000 zł. 31641 64281 108769 124026 178217 187106
1.000 zł. 70488 137720 139697 185890 123577 139362 171409
500 zł. 1172 3885 20135 21674 36709 42706 45595 50618 65418 113764 141173 145277 148886 148586 182317 187858.
400 zł. 6701 32636 32242 53772 54144 66263 71204 78121 92533 104089 113797 115877 161725 164496 174181
300 zł. 10546 14324 24847 29096 51110 62266 67276 71312 78198 116738 132696 140455 141187 155775 163963 165943 171116 188760 190393 192579.
250 zł. 1579 13359 14368 19513 17001 18848 20053 22615 23615 29612 34469 36841 41585 55204 63342 70090 74924 77426 78641 86943 90051 96084 96103 100429 100690 102242 104206 107006 108744 113702 114032 115784 117124 124194 124537 126959 137578 138671 143706 147296 153726 155252 155384 157400 164467 173513 174023 194626 174626 178265 181210 183234 185016 188057 190742.

STAWKI.

168 365 498 605 793 104 62 765 869 929 2055 61 94 96 300 536 824 45 905 62 77 3019 57 73 446 588 605 885 4022 248 415 516 74 652 98 834 47 5108 216 642 72 869 6267 311 65 441 61 660 800 7282 340 551 679 807 8168 96 517 832 81 98 9125 395 573 55 722 927
10405 25 78 735 45 934 44 48 95 1100 104 544 716 12004 255 51 373 92 433 626 715 35 13366 72 534 648 817 926 84 14011 251 382 770 15379 731 16166 235 334 86 625 742 964 17206 384 846 18045 848 935 19066 216 407 45 71 82 580
20105 56 467 6 98 763 90 97 865 906 98 21109 30 57 504 9 9879 4986 305 14 546 65 895 914 84 23588 452 571 846 915 24682 330 513 73 732 928 25410 525 799 26035 204 364 621 82 88 773 903 4 27092 125 78 327 29 58 88 438 8066 490 885 9612 751 958
30150 257 306 867 932 44 31592 826 32065 72 470 90 517 769 33031 97 222 394 401 58 77 798 879 34015 70 134 240 524 649 948 35018 72 183 40136120 210 539 766 841 37395 474 964 38339 57 505 776 39313 440 849 84
40410 34 507 701 803 971 411223 27 61 271 87 488 566 736 846 42266 619 730 912 3086 148 200 33 505 44 777 935 44047 404 5997 820 923 45214 80 372 545 700 816 907 46060 375 7065 105 421 802 48212 590 671 715 852 49062 92 320 80 87 63 965
50122 728 822 955 51606 91 152 267 75 558 600 90 844 53160 410 28 605 737 839 53221 63 592 603 787 815 926 54163 87 219 43 86 309 466 971 55001 204 694 929 56096 115 59 722 57148 67 220 483 508 505 862 58027 93 400 550 816 961 59195 317 450 86 677 843 74 987 92
6013 418 691 861 88 965 61512 91 764 74 825 998 62266 369 790 862 63192 254 350 94 418 616 763 882 939 52 4021 66 684 754 84 806 908 58 65045 319 47 418 665 66059 70 138 44 294 658 96 67876 459 519 683 339 609 63 69187 211 40 86 329 59 599 809
10012 498 624 839 71045 115 53 204 312 594 794 947 81 72225 419 544 71 98 688 716 73202 504 6 98 678 88 775 875 928 35 81 74002 183 7 212 71 768 924 33 94 74002 41 47 489 849 76082 378 687 77024 388 429 69 500 2 602 30 715 951 78025 138 320 741 89 79113 236 352 434 522 7 764 843 974.
80126 200 13 303 532 963 78 81185 546 670 782 943 85 82013 85 300 768 836 997 83 214 465 610 11 54 742 858 84020 84 85 123 85296 352 658 98 845 96213 980 391 653 922 71 87121 230 56 335 429 51 575 627 753 69 88352 583 97 97107 10 556 632 42 723 941.
90032 505 667 910 26 98 91026 196 38 401 839 64 92398 552 828 41 90 901 93207 502 884 931 94 100 326 406 97 430 709 95100 51 74 218 371 665 97 883 929 96039 103 46 574 725 828 97235 330 70 446 720 98026 205 300 500 751 813 99136 495 944 91.
100051 112 28 356 412 584 903 20 95 101078 110 30 310 31 6 663 102059 242 88 327 59 79 558 876 103035 161 381 558 104089 206 70 555 633 833 917 32 105181 236 483 640 933 106006 144 6 293 643 9 843 960 107055 140 231 79 730 926 63 108122 80 1 261 75 701 9 69 109308 406 48 75 553 931
110051 138 48 670 876 111752 112064 240 314 558 91 830 992 113483 524 702 963 114033 256 89 420 692 771 115101 325 665 855 945 91 116805 117220 442 5 503 54 86 885 118125 222 393 119100 69 383 510 834.
120009 181 271 541 616 793 836 980 121231 432 595 677 701 45 82 93 819 122005 83 229 60 427 623 704 28 988 123006 61 364 693 124052 156 67 365 67 624 707 70 868 125003 266 518 126056 674 526 44 99 796 918 56 127038 151 356 65 448 531 747 84 128022 108 218 308 555 97 642 739 918 27 129335 483 654 897 944 90.
130071 198 314 649 715 910 131245 75 409 504 44 764 66 848 132493 707 59 924 70 133385 479 597 451 134129 338 59 467 512 37 644 69 870 135060 101 309 26 690 895 986 136050 99 420 95 704 68 810 137016 36 105 283 397 491 748 138535 929 139010 32 208 12 676 788 800 67
140139 413 591 603 897 99 956 141053 333 564 7018 142075 401 27 579 631 830 143088 255 498 706 144008 49 96 406 597 727 874 994 145189 274 409 67 608 739 43 834 988 146027 84 100 223 455 95 525 31 44 816 147165 273 420 837 975 148149 428 80 635 753 830 66 930 149306 718 957
150088 140 95 562 151273 96 152140 230 75 312 534 153009 359 531 726 866 908 154183 522 34 694 709 939 84 155005 252 322 775 973 156071 143 219 518 639 157376 473 97 670 762 836 158042 574 90 159009 304 15 480 786 938.
160247 475 882 161594 607 865 162089 381 524 989 163184 143 273 360 99 470 83 96 513 701 25 164017 90 625 811 920 47 165050 158 490 699 943 166163 318 461 74 811 87 935 7 167183 302 83 516 652 825 983 16057 155 634 91 734 9 902 169022 212 595 774.
170111 45 203 97 348 77 85 171221 39 67 306 507 664 84 957 87 172069 498 777 910 173021 324 423 588 950 174185 385 446 54 626 68 790 175191 237 397 611 72 889 953 176001 43 203 341 497 526 61 604 897 177079 99 165 80 798 896 941 178115 640 910 179269 360 518 971.
180040 163 309 437 503 801 987 181240 521 2 678 960 182156 342 453 560 671 90 183170 72 448 953 184292 409 55 584 665 98 858 185014 95 227 31 55 407 50 587 841 73 186061 485 512 78 891 961 187020 106 563 858 188032 471 500 32 691 80 189240 92 466 90 568 727 954 71 74 89
190258 399 742 191077 187 295 750 871 192222 193026 178 284 410 866 194491 560 601 74 759 878

**DRUGIE CIĄGNIENIE.**

25,000 zł. 131686
50.000 zł. 105695 188063
20.000 zł. 146924
5,000 zł. 77946 127829 172486
2,000 zł. 6242 8889 23892 67307 139716
1.000 zł. 10446 16074 16306 7637 4960 33587 34938 85205 127441
500 zł. 6971 7805 33362 74389 12973 105832 130116 34041 3586 65837 134394 142506 150245 174885
400 zł. 26954 56055 62690 74177 87277 89530 105530 113810 131898 143627 140847 179810 188018
300 zł. 13869 21161 51466 58217 68553 76796 96740 97315 97886 119461 131026 133258 136982 133464 153108 159792 164702 184150 191762
250 zł. 1859 2659 10252 25784 27274 29685 29730 31051 35547 40706 46361 46404 59600 66509 70105 81767 84273 84527 84603 113831 114725 114846 120822 124970 125592 127435 131201 133098 138104 133078 139156 142399 150445 151526 158226 162612 167390 175578 180223 187205 188150 189398

STAWKI.

7 212 317 618 871 994 1702 2059 507 737 3305 510 4038 629 5206 6193 345 578 971 7088 8015 91 885 9098 150 219 36 541
10000 237 43 502 62 80 11081 223 471 593 12303 488 508 742 13768 14242 348 92 95 443 843 993 15265 523 770 862 16604 17250 18157 485 974 19657 70
20179 703 52 21490 22318 468 590 23162 90 835 25840 92 902 26228 72008 294 379 28207 426 29425 666 730 866
30020 219 479 625 57 85 31044 265 33172 428 611 34533 741 35004 524 847 998 36486 37063 440 590 738 847 958 38178 39272 404 699 706 30 824
40479 573 680 914 67 41004 39 98 241 43 365 748 960 42416 629 800 43567 765 44105 75 96 385 45000 343 46039 79 378 48062 49012 112 28 329
50582 942 51615 734 976 52276 398 831 949 53828 54092 214 55231 381 57049 178 209 75 580 930 58359 456 6000
60161 398 437 61074 103300 838 63225 904 64101 65196 66488 530 602 770 892 970 67095 113 964 69085 167 347 80 838
70682 71095 72239 73204 603 900 58 74105 61 64 86 38975373 650 956 76217 573 881 931 77083 398 401 78177 388 559 947
80013 553 81143 77 598 83340 975 908 83059 244 408 42 96 84527 85788 873 86285 527 792 848
90845 909 63 91815 28 908 60 29305 716 93021 228 472 644736 94515 95454 63 96077 377 642 742 97067 589 98060 299 398 719 32 99020 169 513 69 937
101273 401 103598 104050 141 295 106176 95 268 894 107184 256 302 62 666 728 75 108786 109240 869
120288 33 404 1917 11127 252 75 61735 1112182 445 95 504 15 38 113118 598 114261 368 11559117033 47 417 580 667 895 997 118042 226 648 67 9990 119790 952
120022 690 439 121166 470 664 724 12220 599 123284 69 124025 609 125257 925 1285088 127317 479 796 488 129317 379 130186 231 867 71 131293 497 615 132176 293 49 705 576 133104 532 134034 685 929 80 135251 332 462 427 752 1307 138230 523 635 748 138364 891 965
140258 334 746 142375 30 683 145237 717 893 144081 922 145659 512 146490 574 753 1483 61 687 886 14725 923 147449 715 64
150295 624 151314 20 723 152035 142 587 723 888 152904 15009 809 156349 531 90 96 157126 30 508 968 158110 224 316 638 714 519349 465 863 16069 296 347 441 591 161450 567 632 162015 649 717 163237 346 444 94 923 164590 830 165078 87 849 167068 168055 233 511708 169099 83 371 608 170446 768 957 171468 653 173309 50 721 174067 304 176058 580 707 892 176031 948 176996 178052 438 582 178562 850 954 180025 582 861 74 182235 7045 183407 993 92 854 184388 607 185042 196 495 688 186301 187405 188047 452 552 650 189112 829 32 82
190953 191345 615 965 192328 193285 593 194069 87 309

STAWKI.

11 825 1042 412 69 647 811 25 943 2370 3246 492 649 848 4476 679 5255 304 6233 85 772 908 6008 2245 585 485 966 7085 376 462 82 546 804 8013 190 438 974 9527
20386 412 712 97 12165 283 766 12089 359 13245 332 622 14376 817 15167 398 912 16155 704 117087 464 966 18259 16338 564 882
20167 862 21259 829 22373 521 672 23051 410 771 24134 25113 758 88 26756 27471 605 28295 572 818 924 29179 284 484
30482 41101 666 772 77 936 32238 932 33131 214 91 405 539 623 84 812 34289 347 592 668 880 36168 389 450 562 664 673 917 26 37015 240 657 68109 421 39111 264 73 95 498 714
40816 41136 337 57 440 71 539 710 29 42457 43179 502 518 44457 752 45570 806 978 46019 36 209 14 53 579 47654 45 941 48173 435 76 783 49108 411 727 602 904
513 662 861 51520 896 923 52025 685 55467 607 941 54031 928 555141 56404 597 57355 61 828 58259 378 650 59063 29 390 797
60105 211 320 709 24 64 61014 901 3 62120 76 211 482 612 736 63218 62264220 725 65013 46 67 222 3 81 66165 61 67474 907 68328 649 93 69195 335 408 527 49 721
70245 455 71109 17 293 593 95 72072 118 331 541 705 72251 619 810 9411 74199 75591 76011 77863 69 76108 915 79122 457 899 906
80357 55 98 841 81082 226 310 24 437 717 82147 83416 609 914 84183 424 532 605 823 930 85461 761 871 997 86371 900 87357 695 88055 85 96 337 849 944 52 89001 204 452
90692 795 995 91023 74 92294 372 609 93847 934 94294 507 805 905120 32 381 83 913 92 96740 95 46 97545 660 96555 99280 352 470582
100560 719 819 935 101359 469 71 730 811 103512 616 762 104262 460 105125 263 64 675 715 973 106352 58 651 107189 259 388 540 834 978 80 108704 109197 582 98 767
110043 111 470584 584 79 604 765 111075 402 703 979 112337 840 113099 565 638 114172 221 325 878 941 115202 519 116151 225 70 117171 295 97 320 118532 840 49 119405
120995 121219 49 322 80 122044 123140 89 560 124327 519 734 125214 39 64 126207 567 767 69 147435 553 607 128914 129571 959
130045 199 200 246 131143 59 318 537 132322 461 804 11 133257 548 732 62 134091 419 90 529 731 932 135009 502 926 136133 315 626 49 712 969 137723 138259 324 67 86 704 731 139246 69 324
140189 249 56 665 141217 417 824 966 142327 143401 903 144617 795 955 143 145035 733 146145 799 147241 649 148106 496 668 149266
150445 151650 152815 153419 632 719 35 154022 507 692 730 155011 25 114 777 199 156226 301 17 874 76 157098 243 538 751 158068 408 989 159299 316 729
160236 86 668 161601 162092 120 280 163613 55 914 84 164012 108 74 506 165911 166127 284 911 14 167034 692 893 119 168346 62 64 574 169147 358 92 476 80 999
170394 659 826 99 171272 320 606 51 95 172246 82 561 173162 501 17 977 174342 59 414 175045 304 660 721 965 176129 563 832 178351 672 715 62 179987
180454 648 69 796 181160 436 579 182150 996 183037 126 664 185193 444 186183 740 85 839 48 187062 136 246 452 561 673 772 818 188238 329 634 37 189051 633
190297 732 966 82 191298 421 678 978 192842 916 193197 498 693

## CHORZY POWINNI SIĘ WYLECZYĆ PRZED ŚLUBEM

# KANDYDACI NA MAŁŻONKÓW

## sprawę zdrowia stawiają na ostatnim planie.

Z pytaniem tem lekarz spotyka się dość często, a jednak zbyt rzadko. Przesądy i wstydliwość są jeszcze niestety tak głęboko zakorzenione, że nie należy wcale dziwić się błędom ludzkim.

Laicy wiedzą nawet o tem, że mogą liczyć na dykrecję lekarza że obowiązuje zachowanie w tajemnicy tego wszystkiego co pacjent zwierza mu w gabinecie. Mimo wszystko jednak większość ludzi dojrzałych nie uważa za stosowne zwracać się do lekarza w chwili tak przełomowej, jaką jest wstąpienie w związek małżeński Więc tylko wstydliwość powstrzymuje ludzi od

**poufnej rozmowy**

z lekarzem? Lecz czy to może usprawiedliwić postępowanie ludzi którzy nie zdają sobie sprawy z tego, co może kryć się

**za zasłoną**

życia małżeńskiego? Czy ludzie niedoświadczeni mają prawo wziąć na siebie odpowiedzialność za całe życia jedynie dlatego, że są nieświadomi swoich czynów? Niestety mówi się więcej o pieniądzach a sprawy zdrowia stawia się na ostatnim planie. Nie można wprawdzie powiedzieć by kandydaci do związku małżeńskiego nie starali się zbadać stanu zdrowia. Lecz czy opinja i węch laika wystarczają? Cóż kiedy rodzina

**ukrywa często choroby**

które uważa za mało znaczące i nie mogące mieć żadnego wpływu na zdrowe pożycie małżeńskie. Jeżeli rozważymy jednak bliżej te sprawy przekonamy się że należy do nich przywiązywać więcej wagi i odnieść się do nich z większą powagą.

Chodzi nietylko o zdrowie obu małżonków, ale i o przyszłe pokolenie.

Czy nie słyszymy często, że rodzą się

**dzieci niedorozwinięte,**

obarczone dziedzicznie, przychodzące na świat z wrodzonemi chorobami przewlekłemi często trudno uleczalnemi. Czy przyszłe matki i przyszli ojcowie nie powinni o tem pomyśleć? Czy nie powinno im leżeć na sercu zdrowie swoich dzieci? Wiele o tem dało by się powiedzieć. Wiele potrzeba jeszcze poczucia odpowiedzialności, by porządek rzeczy się zmienił.

Większość pomyśli napewno, że chodzi wyłącznie o

**choroby weneryczne.**

**Bezwzględnie, że choroby te ludzie naj**częściej ukrywają i to jest temwięcej nieuczciwe, gdy chodzi o małżeństwo. Ale jest też wiele innych chorób mniej wstydliwych,albo nie należących wcale do tego gatunku, a mimo wszystko ukrywa się je , bo rodzina na narzeczonego może się nie zgodzić albo odwrotnie. Niech za żywy przykład posłuży następujący fakt.

**MŁODA PANNA**

cierpi na chorobę nerek. Obserwacja i leczenie pod kierunkiem lekarza doprowadza nerki do stanu względnej równowagi ich czynności. Rodzina przemilcza to oczywiście przed narzeczonym bo pocóż rzucać cień na córkę, że jest ‚chora" bo pocóż budzić niepotrzebne refleksje u przyszłego jej męża. Zwycięstwo jest całkowite. Narzeczeni pobierają się szczęśliwie. Małżonek nie wie nic o chorobie żony. Dalszy bieg wypadków jednak mści się srodze. Przychodzi

**okres ciąży,**

nerki zaczynają niedomagać. Żona wstydzi się męża i nie udaje się do lekarza, chociaż wie, że jest chora. Niedomagania potęgują się z dnia na dzień. Analiza moczu, wykazuje obecność elementów patologicznych.

**Kończyny i twarz puchną**

ale wszystko to rzuca się nieopatrznie na karb ciąży. Przyszła matka wierzy w naiwnym oporze, że stan nie jest groźny.

Lecz przebieg choroby jest często zdradliwy. Postęp jej przybiera nagle charakter wprost katastrofalny. Wskutek niewydalności nerek organizm ulega

**zatruciu.**

Powstaje t. zw. mocznica. W tym momencie kulminacyjnym zaczyna się myśleć o lekarzu. Wkońcu wzywa się lekarza często pod naciskiem obcych.

Zanim rodzina zdecyduje się na

**cesarskie cięcie.**

niedoszła matka ginie. Po rozpaczy przychodzi analiza. Czy choroba nerek mogła być przeszkodą do wstąpienia w związek małżeński.

Musiałby na to odpowiedzieć lekarz obserwujący chorą.

Jeżeli czynność nerek byłaby wyrównana

**przed ślubem**

lekarz nie widziałby prawdopodobnie przeszkód pod warunkiem, że chora będzie pod ścisłą obserwacją lekarską.

Gdyby w czasie ciąży nerki znów zaczęły niedomagać lekarz znalazłby środki by zapobiec zatruciu organizmu .W każdym razie byłby trzymał rękę na pulsie i w chwili zagrażającej życiu znalazłby wyjście, by przynajmniej ocalić życie.

Należy uprzytomnić sobie, że małżeństwo łączy dwoje ludzi na całe życie stwarzając warunki i okoliczności najbardziej sprzyjające przenoszeniu się

**chorób zakaźnych**

od jednego małżonka na drugiego. Tyczy się to nietylko wymienionych już chorób wenerycznych, ale gruźlicy, cukrzycy i wielu innych chorób nie wyłączając nerwowych i psychicznych Znane są nawet przypadki raka małżeństw.

Czemu tedy badanie lekarskie przedślubne nie powinno obowiązywać małżonków tak samo jak załatwienie innych formalności?

—ooo—



## Kolarski mistrz olimpiady.

**Moment finiszu olimpijskiego kolarskiego biegu szosowego na 100 klm., którego mistrzostwo zajął Francuz Robert Charpentier. Kolarze polscy mimo doskonałej formy w czasie całego biegu, zostali sklasyfikowani na dalszych miejscach, po wyświetleniu filmu z przebiegu zawodów.**



## Rakowata narośl na ręku

### zamieniła się w oczach lekarza na bliznę

Urzędowa komisja lekarska w Lourdes ogłosiła, że spośród 88 zbadanych w roku ubiegłym uzdrowień dotychczas 14 uznano za „uleczenia nadnaturalne".

Słynny amerykański specjalista chorób raka, odznaczony nagrodą Nobla za wielkie zasługi położne na polu zwalczania tej strasznej chorby, dr. Alexis Carrell, niekatolik, po kilkotygodniowych studjach w Lourdes napisał w gazecie „The American": „Wierzę w cudowne uzdrowienia. Nigdy nie zapomnę wstrząsającego przeżycia, jakiego doznałem, widząc, jak wielka rakowata narośl na ręku pewnego robotnika zamieniła się w moich oczach w małą bliznę. Zrozumieć tego nie mogę; ale nie mogę wątpić w to, na co patrzyłem własnemi oczami".

—:0:—

## Nasi praprzodkowie

# nie cieszyli się idealnem zdrowiem.

Wedle ludowego mniemania dawni ludzie byli o wiele zdrowsi od dzisiejszych. Ponieważ mniemanie to żywiły i dawniejsze generacje, więc gdyby pogląd ten był słuszny, to musieliby się ludzie pierwotni cieszyć niezwykłem zdrowiem. Nie łatwo to sprawdzić. A jednak udało się to poniekąd badaczom francuskim i niemieckim, którzy przez badanie kości ludzi przedhistorycznych doszli do pewnego poglądu na stan zdrowotny ludzi ze starszej epoki kamiennej. — Badania te wykazały mianowicie, że wprawdzie takie choroby jak rachitis, syfilis, próchnica, a nawet gruźlica nie gnębiły owych praludzi, przynajmniej nie zostało z nich żadnych śladów na kościach ludzkich z paleolitu, jakie udało się dotychczas znaleźć. Mimo to nie cieszyli się nasi praprzodkowie

**idealnem zdrowiem.**

Kości ich noszą mianowicie wyraźne ślady chronicznego zapalenia stawów i to w bardzo licznych wypadkach; szczególnie wielka musiała być liczba ludzi cierpiących na tę chorobę wśród ludzi młodych.

Następcy owych ludzi z epoki kamienia łupanego umieli już obrabiać kamień i robić z niego rozmaite potrzebne im narzędzia. Były wśród tych narzędzi, sporządzonych z kamienia gładzonego, również i narzędzia walki a więc włócznie, groty strzał, toporki itd. Otóż przy badaniu kości pochodzących z owej późniejszej epoki kamiennej natrafiono na liczne takie, które nosiły wyraźne ślady uszkodzenia przez kamienne toporki, włócznie i strzały. Groty tkwiące w tych kościach znajdowano niejednokrotnie. Znajdowano też szczątki, które zdają się świadczyć o tem, że w późniejszej epoce kamiennej znane były już ludziom pewne prymitywne zabiegi chirurgiczne.

## Grzeczny kanarek.

### Na rozkaz śpiewa i bierze kąpiel.

W jednym z filmów amerykańskich wystąpi tresowany kanarek. Jest on „partnerem" Freda Stone, starego aktora scenicznego, który lata całe bronił się przed zrobieniem z niego „gwiazdy" filmowej. Jednak wreszcie przekonały go brzęczące argumenty.

„Buzie", fenomenalny kanarek pobiera

**180 dolarów na tydzień**

i właściciel jego całkiem pięknie żyje z małego ptaszka. Kanarek śpiewa na rozkaz, na rozkaz bierze kąpiel, na rozkaz wraca do klatki i przychodzi do ręki każdego na zawołanie go po imieniu.

Właściciel jego szeroko opowiada, ile trudu kosztowało go doprowadzenie ptaszka do takiej formy.

—0:—

## PODSŁUCHANE

### TRUDNE DO UWIERZENIA.

Moja córka ukończyła wyższy zakład naukowy i włada teraz biegle siedmioma językami...

— Czy być może? siedem języków! To trudno utrzymać za zębami!

### POBOŻNE ŻYCZENIE.

— Panie dyrektorze, chciałbym jutro uczestniczyć w pogrzebie mojej teściowej.

— Tak, tak kochany panie. Któżby tego nie chciał?

### WYJĄTEK.

— Córeczka pani, jak mi się zdaje — mówi pani Enkowska — zezuje.

— Ale tylko wtedy — odpowiada szybko pani Iksińska — jeżeli na coś patrzy.

### STRACONE SZCZĘŚCIE.

— Jakie małżeństwo było najszczęśliwsze?

— Adam i Ewa, bo nie mieli teściowej!

### CO POMOGŁO.

Lekarz: — Jak widzę, znacznie lepiej wyglądacie.

Wieśniak — Tak, panie doktorze.

Lekarz: — A więc moje lekarstwo wam pomogło?

Wieśniak (skrobiąc się w głowę): — Ja nie wiem czy właśnie lekarstwo, bo pół flaszeczki wypiłem, a resztę wyrzuciłem, a nie wiem, co mi pomogło, czy to, że wypiłem, czy to, że wyrzuciłem.

### MUZYKA.

— Przy wynajmowaniu mieszkania wyraźnie powiedziałem panu, że nie znoszę w domu muzyki. Tymczasem żona pańska całemi dniami gra na fortepianie.

— I to pan nazywa muzyką?

KONRAD TRANI

38

POWIEŚĆ

## ZEMSTA

— Ponieważ nie byłem zachwycony... tą jej nagłą przyjaźnią — ciągnął dalej, starając się zapanować nad ogarniającą go wściekłością (jak on śmie w ten sposób do mnie mówić) — tak jest... nie byłem zachwycony... udałem się więc do hotelu „Greyhill", żeby zobaczyć się z nią i wytłumaczyć jej, że postępuje nierozsądnie...) Kobieta bardzo mi bliska bez namysłu rzuca się w ramiona takiego młodego hołysza, nicponia, chłystka, a ja miałbym na to nie reagować? To przecież niesłychane... nie powiedział jednakże tego wszystkiego, ponieważ obrońca wyraźnie mu zapowiedział: „Tylko nie wygadywać na zmarłego! Robi to fatalne wrażenie!")

— Zastałem tę damę w hallu hotelowym i zamieniłem z nią kilka słów, potem pojechałem windą na czwarte piętro, postanawiając rozmówić się również z hrabią. Spotkałem go na korytarzu i zwróciłem się do niego...

— Zwrócił się pan do niego... — podchwycił ironicznie oskarżyciel. — A jak zareagował hrabia Gozzi na to pańskie „zwrócenie się", o którem wiadomo nam skądinąd, że nie było utrzymane w tonie zbyt spokojnym?

— Hrabia machnął ręką i powiedział, żebym go zostawił w spokoju. Potem wszedł do swego pokoju. Mimo wszystko wszedłem za nim...

Adams zawahał się.

— Proszę, niech pan mówi dalej.

— Panie sędzio, przyznaję, że nie zachowałem wówczas zupełnego spokoju. Robiłem mu wyrzuty, tonem dość ostrym. Gozzi rzucił kapelusz na krzesło i usiadł. Nie odezwał się do mnie ani jednem słowem. Robił wrażenie bardzo zmęczonego. Po chwili położył głowę na stole. Nie zwracałem na niego zbytniej uwagi, biegałem bowiem po pokoju tam i spowrotem, mówiąc głosem może trochę zbyt podniesionym. Ponieważ nie odpowiadał mi, podbiegłem do stołu i schwyciłem go za ramię... A kiedy ujrzałem jego oczy, poczułem... zobaczyłem i poczułem, że to już nie Henri Gozzi, lecz jego zwłoki!

Adams dyszał ciężko.

— Krzyknąłem... potem drzwi otworzyły się, wszedł dyrektor i pokojówka.

Zamilkł i wlepił w przewodniczącego zdumione spojrzenie. To, co opowiedział przed chwilą, wydało mu się naraz najzupełniej niewiarogdne. Czy kauzyperdy i sklepikarze uwierzą mi?

— Był pan sam z hrabią Gozzim?

— Tak.

Przez salę przebiegł szmer. Wsparta na ramieniu starej damy o szlachetnej twarzy i białych jak śnieg włosach, ukazała się w drzwiach wejściowych spowita w czerń kobieta. Twarz jej była trupioblada, pod oczami widniały głębokie cienie.

— Pani Wiktorja Foster? — zapytał przewodniczący. — Spóźniła się pani trochę.

Wyrzut był bardzo łagodny, kara porządkowa poszła z miejsca w zapomnienie. Biedna kobieta!

— Matka moja nie mogła przyjechać wcześniej, panie sędzio — powiedziała cicho Wiktorja — a ja nie chciałam tu przyjść bez matki...

Polly wybuchła głośnem łkaniem, a oczy niektórych ławników zalśniły podejrzanym blaskiem. Obrońcy zrobiło się nieprzyjemnie. Tego jeszcze brakowało: nieutulona w żalu narzeczona i sympatyczna starsza pani, którą przy odrobinie fantazji uważać można nietylko za matkę panny młodej, ale i zmarłego! Boże, co z tego będzie!

— Może pani zrzec się składania zeznań — powiedział serdecznie przewodniczący. — Z uwagi na zły stan zdrowia...

Wiktorja Foster wyprostowała się.

— Nie, panie sędzio — rzekła głosem stanowczym — nie będę płakała, chcę zeznawać! Zrobię wszystko, co jest w mojej mocy, żeby zbrodnia została wyjaśniona!

Do tej pory nie zaszczyciła Adamsa ani jednem spojrzeniem, teraz zwróciła się powoli w jego stronę.

— Dwaj ludzie mnie kochali, ten oto człowiek i Henri. Henri daleko głębiej i goręcej. Takie rzeczy kobieta wyczuwa intuicyjnie. I ja kochałam go... za tydzień miał się odbyć nasz ślub. Ten oto człowiek, panowie sędziowie, człowiek, który stoi przed wami, nienawidził mego narzeczonego... nienawidził go śmiertelnie! A powodem tej nienawiści byłam ja!

Głos Wiktorji potężniał coraz bardziej. Dłonie ścisnęły się w pięści.

— Wczoraj wieczorem czyhał na niego w hallu hotelowym. A kiedy ja, nic nie podejrzewając, czekałam na narzeczonego, on mordował go właśnie w pokoju na górze!

Adams zbladł, Wiktorja przyłożyła zaciśnięte dłonie do oczu.

— Morderca, podły morderca! — krzyknęła mu prosto w twarz.

Zerwał się Sanders.

— Panie sędzio, zmuszony jestem prosić o zwrócenie świadkowi uwagi, że...

Przewodniczący podniósł rękę.

— Niech się pani uspokoi... — zaczął łagodnie, ale wnet zamilkł.

Wiktorja Foster zachwiała się, i nawpółomdlała, oparła się na ramieniu matki. Natychmiast zerwało się z miejsca kilku ławników, a oskarżyciel jednym skokiem znalazł się przy słaniającej się damie i posadził ją na krześle.

— Wody, wody! — rozległy się głosy.

Jedynym człowiekiem, który mimo zamieszania usłyszał, że w przyległym pokoju dzwoni telefon, był inspektor Hiller. Podbiegł i podniósł słuchawkę.

— Tak, tu Hiller... Doskonale!

Kiedy wrócił na salę, zatroskani ludzie wciąż jeszcze tłoczyli się wokół Wiktorji Foster. Nawet obrońca Adamsa robił wszystko, by zamanifestować gorące współczucie dla nieszczęsnej narzeczonej. — To robi dobre wrażenie! — myślał sobie.

Hiller podszedł do przewodniczącego i szepnął mu kilka słów do ucha. Starszy pan skinął głową na znak zgody.

Rozległ się srebrzysty odgłos dzwonka. Przewodniczący wstał z miejsca.

— Wobec wiadomości, otrzymanych przed chwilą przez inspektora Hillera od jego władz zwierzchnich, jestem zmuszony rozprawę odroczyć — oświadczył.

Sala opróżniła się szybko.

— No i co z tego wyszło? — zapytała rozczarowana Jenny swego towarzysza.

— Jak zwykle: prawi nic — odpowiedział Jim. — Policja dba o to, żeby wstępne badanie kończyło się na niczem. Musi pani wiedzieć, że w Scotland Yardzie uważa się naogół całą tę procedurę za szkodliwą z punktu widzenia interesów śledztwa. Świadkowie są zazwyczaj bardzo zdenerwowani, zmieszani i pod bezpośredniem wrażeniem tego, co dopiero przeżyli. A o postępowaniu dowodowem nie może być mowy. Staramy się tedy, żeby ławnicy za każdym razem orzekali o winie nieznanych sprawców, co nie krępuje policji w dalszem postępowaniu, a w najgorszym razie sędzia odkłada rozprawę. Chodzi przedewszystkiem o to, żeby świadkowie nie gadali za wiele, bo mogłoby to utrudnić toczące się dochodzenie. A najgorzej jest, kiedy ławnicy nabierają przeświadczenia, że zbrodnię popełnił pierwszy z brzegu podejrzany! Wtedy dopiero robi się kabała! Proszę sobie wyobrazić wrzask opinji, kiedy poźniej wychodzi na jaw, że zaszła pomyłka!

Jenny nie mogła zrozumieć, jaki jest sens tego wszystkiego.

(D. c. n.)

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito w drukarni Władysława Stypułkowskiego w Łodzi Piotrkowska 195 (Żwirki dawniej Karola)

Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.
Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski.